Nr 1. Kraków, 1 Stycznia — Piątek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13 w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1 Stycznia 1875 r.

w Krakowie

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 10	złr. 5	złr. 4	złr. 2

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 5	złr. 2·50

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

☞ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 31 grudnia.

Bywają lata, które na zawsze zostaną w historyi jako daty wielkich faktów, przewrotów lub inaugurowania nowych dzieł, lata wojny lub widocznych rezultatów pewnej politycznej akcyi. Rok 1874 nie będzie zapisany w tym szeregu dat, jak 1848 lub 1866, 1870 i 71. Niewstrząsnął on bowiem Europy żadnym kataklizmem, gwałtownych niesprowadził zmian, żadnej nierozwiązał sprawy, a nawet pomimo że prowadził dalej dzieło przewagi Niemieckiego cesarstwa nad Europą i zasadę wszechwładzy państwa gruchocącej wszystko, co się mu opiera, nieposunął naprzód nowych problematów politycznych, religijnych i społecznych. Jedynym jego rezultatem jest systematyczne przeprowadzenie niewoli kościoła zarówno w najpotężniejszem mocarstwie europejskiem, jak i za Atlantykiem; lecz i ta niewola nie jest jeszcze zwycięstwem państwa, skoro żaden posterunek niezostał zdobyty, i nigdzie pasterze kościoła ani jego wyznawcy nie złożyli broni, nieulegli przemocy. Przeto i ten problemat wszechwładzy państwa nowoczesnego, chcącego wydrzeć kościołowi rząd dusz i zniweczyć jego duchowną władzę, nierozstrzygnięty, pomimo że wszystkie siły w tym zwrócone kierunku, a cała akcya polityczna na religijnem odbywa się polu.

To też rok 1874 wyłącznie należy do historyi kościelnej i z tego jedynie stanowiska zachowa w dziejach wysoką doniosłość, straszne przejścia, mnogie prześladowania i świetne przykłady mężnej wytrwałości i zupełnego zjednoczenia w całym katolickim świecie. Więzienia biskupów, których szereg rozpoczął Arcybiskup Ledóchowski, stały się na obu półkulach wypadkami codziennemi, już mało nawet zwracającemi uwagi, wygnania duchownych świeckich lub całych zakonów powtarzają się zarówno pod rządami monarchicznemi jak i republikańskiemi, krwawe zaś prześladowanie katolickiego ludu zostało dotąd jeszcze wyłącznym przywilejem schizmatyckiej propagandy.

Fakta te stanowią, że się tak wyrazimy, jedyny bilans roku ubiegłego, a że te cyfry są tylko ujemne, negatywne, że nie przynoszą żadnych rezultatów dla państwa, wielkim przeto deficytem obrachunek roczny zakończyć przyjdzie. Niedobór ten okaże się w rachunkach polityki niemieckiej, gdy żelazny mąż stanu podciągnie kreskę pod dyplomatycznym regestrem swej rocznej działalności. Wprawdzie olbrzymia siła nowego mocarstwa nie zachwiała się, owszem przywaliła całą Europę wstrzymując teroryzmem swego wpływu naturalny bieg spraw politycznych. Nic w Europie się nie działo, bo nikt działać nie śmiał wobec tego systematu intymidacyi, jaki cesarstwo Niemieckie na wszystkie mocarstwa i we wszystkich sprawach wywiera. Stagnacya w polityce tak wewnętrznej jak i zewnętrznej, ogólne *status quo* europejskie było jedynym objawem tej potęgi niemieckiej, która oddziaływała jakby siłą fascynacyi, zatrzymując wszystkich na tym punkcie, na jakim ich zwycięztwo i inauguracya nowego zjednoczonego cesarstwa zastała.

Odznaczający się rzutkością i duchem inicyatywy naród francuski, od lat czterech nietylko nieośmielił się na zmianę formy rządu lub jej ustalenie, ale nieznachodzi już odwagi do jakiejkolwiek reformy ustawodawczej, któraby mogła unormować prowizoryum. Możnaby powiedzieć, że Francya pod tą władzą fascynacyi swych zwycięzców zatrzymała się mając jedną nogę na gruncie republikanckim, a drugą podniesioną ku monarchii, i w tej pozie chwiejnej postanowiła przeczekać lat siedm.

Ten sam wpływ fascynacyi możnaby wykazać i w stosunkach wewnętrznych innych mocarstw, z tą jedynie różnicą, że jeźli pozwalają sobie pewnego poruszenia, to jedynie w nieśmiałem naśladownictwie berlińskiego wzoru. Liberalizm i bezwyznaniowość, walka z kościołem i centralizacya państwowa: oto jedyna droga dozwolona, lecz znów zbyt niekorzystna dla słabszych państw, skoro tak potężne mocarstwo zużywa na niej bezskutecznie siły. Nic więc nie pozostaje, jak tylko kręcić się w kółku tego państwowego liberalizmu, nie zapuszczając się jednak za daleko, a nie podejmując żadnej spornej kwestyi prawno-politycznej lub narodowej, której rozwiązanie mogłoby wzruszyć konieczne *status quo*.

Podobna inercya we wszystkich kwestyach międzynarodowych. Ostatnim czynem Rosyi było skorzystanie z chwili przegranej francuskiej, aby posunąć się o krok dalej w kwestyi wschodniej. Cóż, kiedy zwolniwszy się z zobowiązań pokoju paryskiego, na tem zatrzymać się musiała, odwracając nawet pozornie oblicze od Stambułu ku Azyi, aby nie wzbudzić podejrzeń. Co więcej, z chwilą zjednoczenia się Niemiec i przewidywanego ogólnie starcia się pangermanizmu z panslawizmem, Rosya jak gdyby dla odwrócenia podejrzeń zaniechała swej p[illegible]lityki panslawistycznej, przynajmniej w jej [illegible]ych i oficyalnych objawach.

Zgoła, wszelkie działanie polityczne przerwane, bo nikt, powtarzamy, wbrew polityce cesarstwa Niemieckiego działać nie śmie; wraz z nią działać, albo nie może albo nie chce. Ale jakież działanie samychże Niemiec, czemże poszczycić się może nowe cesarstwo z roku ubiegłego, jak korzysta ze swej olbrzymiej potęgi? Okrom tego, że ujęło w żelazne kleszcze Europę, że wydało wojnę Rzymowi, że więzi biskupów i wygania księży, dodatniej akcyi gdziekolwiek dojrzeć trudno.

Jest to, powiedzą nam, stadium wewnętrznego zjednoczenia, asymilacyi nowych nabytków a przygotowania i zreorganizowania na ewentualności zewnętrzne. Być może, lubo trudno nam przyznać, aby proces asymilacyjny uczynił postępy, zwłaszcza wobec wojny wydanej jednej trzeciej części poddanych państwa katolików niemieckich. Tak olbrzymia zaś siła militarna i finansowa, jaką rozporządza zwycięzkie cesarstwo, aby nie przestała się rozwijać, wymaga raczej nieprzerwanej akcyi, niźli odpoczynku. Podobne potęgi, gdy się zjawiały w historyi, szły zwykle od jednych zwycięztw i podbojów do drugich. Jest jeszcze inny czynnik rozkładowy, który się także zatrzymał pod tym wpływem fascynacyi potęgi niemieckiej. Rewolucya czy to socyalna, czy polityczna, nie zatrzymująca się zwykle przed największą potęgą, dziś jakby przejednana antichrześciańskim, a zarazem antisocyalnym kierunkiem polityki państwa, okazuje się nader powolną i schlebia nowoczesnemu despotyzmowi państwa. Nie mieliśmy też rewolucyjnych wybuchów w r. 1874, jak nie mieliśmy wojen, bo i rewolucya rachuje się z taką potęgą jak cesarstwa Niemieckiego, zwłaszcza, gdy jej użyć może na swoją korzyść.

Tak więc wszystko uległo pod tym systemem intymidacyi państwa pruskiego, mocarstwa jak i dążenia rewolucyjne. Wszystko ugina się i zaprzęga do tryumfalnego wozu ks. Bismarka.

Jeden tylko kościół katolicki nie dał się wstrzymać i ubezwładnić urokowi zwycięzców, nie ulękli się jego wyznawcy, kapłani, pasterze i najwyższy kościoła Zwierzchnik, chociaż przeciw niemu cała zwrócona walka. Dla tego też właśnie rok 1874 bezpłodny pod względem dyplomatycznym, militarnym lub rewolucyjnym, zapisanym będzie, powtarzamy, przeważnie w dziejach kościoła katolickiego, którego powszechność i najwyższą prawdę zaafirmowano niemal we wszystkich państwach na obu półkulach walką lub prześladowaniem.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Poznań 28 grudnia.

Dawno podobnie smutnych świąt nie pamiętamy, jak w tym roku; bo gdy ich wesołość łączyła się w kraju naszym zazwyczaj z wesołą uroczystością kościelną; w tym roku kościelna żałoba przygłusza radosną nutę staropolskich kolend. Gdzie się obejrzeć, pustki i zniszczenie: osierocony gmach seminaryjny, osierocony pałac arcybiskupi, rezydencya biskupa, a ileż to kościołów było bez nabożeństwa w tych dniach uroczystych, z powodu uwięzienia lub wygnania dziekanów, proboszczy, wikaryuszów! Najgorętsze życzenia i modlitwy sięgały do więzień, na wygnania, do ofiar tak licznych obecnego prześladowania; bo lubo bywały krwawsze i okrutniejsze w historyi, ale nie było dotkliwszych więcej cynicznych kłamaną legalnością, w jaką prześladowanie się drapuje. Do smutnego usposobienia przyczynia się i ciężka zima, zwłaszcza pod względem śniegu, jakiej od wielu lat nie pamiętamy i od której zupełnie odwykliśmy, a ta zawsze wzmaga cierpienia biedniejszej ludności.

Z Berlina zapowiadają nową edycyę procesu Arnima, skutkiem apelacyi stron obu. Stanowisko sądu w tym procesie zajmuje opinię publiczną. — Skazano oskarżonego wobec wszechwładnego kanclerza, ale skazano za winę, nieobjętą skargą, za winę, chyba kary dyscyplinarnej wymagającą — a więc z tego powodu przegrał kanclerz i prokuratorya, a więc w tym procesie rzeczywiście i skarżący i oskarżony czyli Bismark i Arnim przegrali.

Ostatnie posiedzenia parlamentu także wielce smutny przedstawiały widok. Kanclerz ubliża parlamentowi uwięzieniem posła Majunke, Izba oddaje mu urazę jednomyślną uchwałą, wyrażającą obrazę; kanclerz grozi dymisyą. Wtenczas znów wotum zaufania i zaprzysięganie zobopólnej miłości i ufności — zapomnienie uraz.

Kierunek prusko-niemiecki coraz więcej staje się bezwyznaniowym, coraz rewolucyjniejszym. Dziwić się temu nie trzeba, widząc skład ministeryum, gdzie oprócz Bismarka, Eulenburga i Kamekego, wszyscy ministrowie w bliższej lub dalszej odległości, pochodzeniem izraelickiem się szczycą. Może w tem leży ich chwilowa potęga, ale biada państwu, pomimo niby najświetniejszego obecnego położenia.

Z Wołynia 24 grudnia.

We wszystkich nowych urządzeniach i przeobrażeniach dokonywanych u nas, szumnie nazywanych reformami, zachodzi tylko zmiana formy gdy sam system, zasada i warunki pozostały bez zmiany. Już przekształcono dawne warunki społeczne, sądownictwo, adwokaturę, zmieniono na nowe dawne biurokratyczne formy w całej administracyi kraju; obecnie zaś przyszła kolej na zmianę sposobu poboru do wojska, przez zaprowadzenie obowiązującej powszechnej służby wojskowej. Oprócz tego mnóstwo innych zapowiedzianych i projektowanych jest reform i przekształceń dotychczasowych narzędzi administracyjnych. Lecz wszystkie te reformy i zmiany w prowincyach polskich, odrębny mają charakter. Bo tu szczególnie chodzi o zatracenie i wynarodowienie żywiołu polskiego, i pochłonięcie go zupełne przez narodowość moskiewską i prawosławie.

Słowem, że w materyalnie zgubionych ziemiach polskich zdawać by się mogło, że Moskale spocząwszy na krwawych laurach nie powinniby już dziś mieć żadnej obawy o jutro. Tymczasem tak nie jest. Na każdym ich kroku przebija się ich niepokój i niedowierzanie pozornej uległości i zależności w jaką pogrążony jest naród cały. We wszystkich bowiem reformach, przepisanych w całem państwie, stanowią wyjątek prowincye polskie, w których reformy takie nigdy w całości nie są zastosowane.

To samo dzieje się i z zaprowadzonym poborem wojskowym. Wspominałem dawniej, że nakazano urządzić po miastach koszary wojskowe, aby odtąd żołnierzy nie rozkwaterowywać w domach prywatnych. Lecz i tu Polacy wyjątek stanowią, osobliwie szlachta, obecnie powołana na równi z innemi stanami do powszechnej służby wojskowej. Nowem rozporządzeniem ministeryum wojny, nakazano: aby szlachta, na mocy konskrypcyi powołana do służby wojskowej, nie była umieszczoną w koszarach wojskowych, lecz na własny koszt miała kwatery w mieście; aby przez to zabezpieczyć żołnierzy w koszarach od zgubnego wpływu polskiej propagandy. Przepisano nadto liczbę Polaków z teraźniejszego poboru, jaka ma się znajdować w każdym pułku i zastrzeżono, aby ich najrzadziej rozdzielano po rotach wojskowych, co wszystko dowodzi, jak usilnie starają się wykluczyć wpływ polski z szeregów wojska rosyjskiego.

Kraków 31 grudnia. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej w d. 30 grudnia).* Przewodniczył Prezydent miasta Dr. Zyblikiewicz, Radców obecnych 37.

Na wniosek Radcy m. Chrzanowskiego uchwalono rozpocząć obrady nad budżetem koniecznie na posiedzeniu wczorajszem, załatwiwszy wpierw ze spraw zaległych tylko najpilniejsze. Jakoż Radca m. Dr Rappoport wniósł natychmiast imieniem sekcyi prawniczej, aby oznajmić właścicielowi domu N. 99 B. w ulicy Łobzowskiej położonego, iż miasto udzieli mu deklaracyę ustępstwa pierwszeństwa praw w stanie biernym tejże realności na rzecz gminy miasta Krakowa ubezpieczonych, a nawet dozwoli na wykreślenia takowych zupełnie ze stanu biernego, jeżeli prawa te wpisane zostaną równocześnie w stanie czynnym tejże realności. Wniosek ten przyjęto bez rozpraw.

Drugą sprawą naglącą był wybór jednego członka do Komisyi uporządkowania miasta; wybrany został Radca m. Friedlein.

Wreszcie Radca m. Gwiazdomorski uczynił wniosek naglący, aby pomimo nie uchwalenia jeszcze budżetu upoważnić Prezydenta miasta do wyasygnowania w d. 1 stycznia r. p. urzędnikom magistratu dodatku na drożyznę. Uchwalono bez rozpraw.

Przystąpiono do obrad nad budżetem miejskim na r. 1876. W rozprawach ogólnych zabrał głos Radca m. Chrzanowski i zwrócił uwagę, że w dochodach opuszczono pozycyę „reszty kasowe,“ która w tym roku wyniesie około 21,000 zł., nie potrzeba więc będzie rozpisywać podatku 7% od podatków stałych na pokrycie niedoboru. Radca m. Chęciński wnosi, aby najpierw wziąć pod obrady „dochód.“ Radca m. Chmurski jest zdania, iż reszty kasowe nie mogą być już dokładnie znane, bo może wypadnie jeszcze komuś wypłacić pewną kwotę w pierwszych miesiącach roku przyszłego. Radca m. Dr Szlachtowski żąda, aby przedłożono Radzie miejskiej pewne dane w tym względzie, gdyż na prostem oświadczeniu, że są reszty kasowe w sumie 21,000 zł, nie można opierać uchwał budżetowych. Radca m. Gwiazdomorski popiera poprzedniego mówcę, ale idzie dalej, mianowicie zapowiada wniosek, aby rachunki miejskie zamykano dopiero w sześć miesięcy po skończeniu roku administracyjnego. Radca m. Feintuch przypomina, że w r. 1873 zaciągnął fundusz bieżący od funduszu zakładowego 16,000 zł. i dług ten dotychczas nie został zwrócony. Po odpowiedzi wnioskodawcy i objaśnieniu Prezydenta, że reszty kasowe muszą być w budżecie zamieszczone, a rozchodzi się tylko o to, z którego roku reszty kasowe, co będzie przedmiotem dalszej dyskusyi — przeszła Rada do rozpraw szczegółowych nad budżetem rozchodów. Załatwiono tylko pozycyę pierwszą, mianowicie po bardzo krótkiej dyskusyi, podczas której przewodniczył wice-prezydent miasta Dr Weigel, uchwalono podwyższenie

---

Część literacko-artystyczna.

O PORÓWNANIACH.

(Dokończenie).

Z umysłowym rozwojem człowieka, — z przeobrażeniem się jego stanowiska wobec społeczeństwa, z coraz większem rozszerzeniem się drugiej strony ducha ludzkiego tj. rozumu i rozsądku, — musiał się zwolna stanowczo zmienić stosunek między umysłem człowieka a otaczającą go przyrodą. Już się człowiek nie zadawalniał przyjemnem lub nieprzyjemnem wrażeniem, spowodowanem jakiemkolwiek zjawiskiem w naturze, lecz zastanawiał się nad przyczynami tychże zjawisk, nad istotą wszystkiego co widzi, słyszy, zauważa. Z nagromadzonego zasobu spostrzeżeń czyni przez odpowiednie kombinacye stosowne wnioski, — z wrażeń przychodzi do wyobrażeń a wreszcie do prawdziwych pojęć. W takim stanie ludzkiego umysłu, gdy tenże wszystko podciąga analizie chłodnej — poważnej — rozumnej — a wreszcie i surowej krytyce, — władza serca ustępuje na drugi plan, a poczyna się panowanie rozumu. Przy tak stopniowo zmniejszającej się sile i potędze entuzyazmu, młodzieńczego uczucia i zapału, gdy w miejsce naturalności występują reguły przyzwoitości i ogłady w czynie i w słowach, — łatwo sobie wytłumaczyć zmianę w sposobie wyrażania swych myśli i wrażeń. Język staje się bogatszym i logiczniejszym, ale niemniej zimniejszym i nienaturalnym: więcej w nim ogłady i regularności — mniej prawdy i zapału, — więcej słów służących na wyrażenie pojęć oderwanych — mniej figur, przenośni i porównań.

Łatwo się przekonać o tem, śledząc uważnie choćby tylko pod względem samych porównań, różnicę późniejszych poetów od najdawniejszych, jakich znamy. Znaczną np. już jest pod tym względem różnica pomiędzy t. z. homeryczną a wergiliuszowską poezyą. Chociaż Wergili prawie wszystkie porównania powtarza w danej sposobności za swym pierwowzorem, mimo to rzadko pozostawia je nietkniętemi i niezmienionemi, rzadko zadawalnia się tym samym ich rozmiarem, temi samemi atrybucyami i t. d., — którejto okoliczności nie można wytłumaczyć jedynie różnicą stosunków, w których porównań używa, lecz trzeba tu koniecznie uwzględnić różnicę czasów, w jakich poemata te powstały. Otóż po upływie mniej więcej tysiąca lat nastąpiła w pojęciach i zapatrywaniach ludzi ogromna różnica i to w sposób powyżej wzmiankowany. Czasy Homera mają się do czasów Wergilego, jak czasy średniowiecznego romantyzmu do naszego wieku pary i telegrafów. Za Wergilego prowadzono życie sztuczne w stosunku do czasu zawiązywania się społeczeństw, kiedy powstały pieśni Homera. Dojrzałość i męzkie zastanowienie, które przebija się w słowach Wergilego:

„Felix qui potest rerum cognoscere causas,“

nie dały mu już mówić o olimpijskich bogach — w których nie wierzył — z takim zapałem jak ongi Homer; — używa ich tylko jako narzędzi w poezyi epicznej, bez których obyć się nie było można. Obrazowania jego i przenośnie są więcej sztuczne, obrachowane na effekt — a także i porównania. Weźmy jakiekolwiek z porównań Wergilego, które tenże w niezliczonej ilości zaczerpnął z Iliady i Odyssei. W ks. V. Il., w której poeta sławi bohaterską waleczność i nieustraszone męstwo Dyomeda, Homer opisując podług zwyczaju szczegółowo zbroję wojownika, powiada o niej jak następuje, Il. V. 5:

Z puklerza i przyłbicy bije blask promienny;
Jak się wydaje gwiazda, która w czas jesienny
W oceanie skąpana, światłość żywą ciska,
Taki mu ogień z czoła i ramion połyska.

Jestto więc, jak zwykle, porównanie śmiałe, wiszące pomiędzy wzniosłością a przesadą — ale piękne, godne Homera. To samo porównanie miał niezawodnie na myśli i Wergili, sławiąc bohaterskiego Eneasza, gdy tenże z wojskiem dobija do brzegu latyńskiego, by się spotkać z zastępami króla Turna. Tymczasem zmienił je znacznie. A czy aby prześcignąć samego Homera, czy też, aby przedstawić tem wyrazistszy obraz wielkiej potęgi swego bohatera, powiada o zbroi Eneasza:

Pali się hełm na głowie, płomień strzela z kity,
Ogromny rzuca ogień puklerz złotolity;
Jakim w nocy kometa krwawem światłem błyska,
Jakie Syryusz ognie przeraźliwe ciska:
On przykrem światłem nieba zasępia ozdoby
A biednym ludziom niesie płacze i choroby.

Otóż świecąca owa zbroja dzielnego Eneasza, uciekającego z Troi, takiem światłem bije, że godna porównania i z krwawym kometą i z przeraźliwym Syryuszem, o którym poeta snać dla tem większego efektu — dodał do przytoczonego ustępu dwa wiersze tj.:

On przykrem światłem niebu zasępia ozdoby
A biednym ludziom niesie płacze i choroby.

Znać tu oczywistą pretensyonalność, uganianie się za naturalnością, która synowi przesyconego oświatą Rzymu nie uchodzi tak jak przed lat tysiącem uchodziłaby Homerowi. Podobne gonienie za wywołaniem effektu, w czem popada się często w przesadę, znajdujemy w wielu innych porównaniach, że tylko przypomnę owo miejsce z ks. XII 896, gdzie Wergili każe swemu Turnowi dźwigać głaz i rzucić nim z łatwością na przeciwnika — głaz, któregoby podług poety zaledwie

. . . . dźwignęło najsilniejszej młodzi
Dwunastu, jakich dzisiaj ziemia mężów rodzi.

podczas gdy dzielny Dyomed w Il. V 301 rzucił w walce kamieniem

Który dzisiaj dwóch ludzi choć z największą mocą
Niżeli z miejsca ruszą dobrze się zapocą.

A więc proporcya: Eneasz do Dyomeda jak sześciu mężów do jednego!

Albo: Homer ks. VIII 14, opiewając rady olimpijskich bogów, w usta Jowisza, kładzie następującą groźbę na przekraczających jego rozkazy:

. . . . . w okropną wtrącę Tartaru ciemnicę,
W te daleko pod ziemią wydrążone jamy
Które wzmacnia próg z miedzi — a z żelaza bramy,
Tak głęboko pod piekłem jak nad ziemią nieba.

W wyobraźni więc Homera była odległość Tartaru od ziemi jak ziemi od nieba. Wergili, któremu porównanie to prawdziwie wzniosłe i piękne, podobało się — nie omieszkał przy sposobności go użyć, ale ma się rozumieć podług własnej fantazyi. Otóż mówi w En. VI, 577.

. . . . a Tartar niezgłębny
Dwa kroć dalej się w przepaść zapuszcza pod cienie,
Jak niebu do Olimpu wysokie wejrzenie.

Naśladowca Homera miał pretensyę prześcignąć swego mistrza. — Milton w raju zatraconym powiada nawet:

Przepaść ta trzykroć dalej od szczęścia świątnicy
Niż oś najwyższa świata od swojej średnicy.

W ogóle więc, aby zreasumować wszystko, cośmy dotąd o różnicy porównań Homera a Wergilego powiedzieli, rezultat jest ten, że z postępem oświaty, z rozwojem ducha ludzkiego, z zapanowaniem myśli nad uczuciem: porównania nie tylko, że się stają w poezyi, że już zamilczę prozę, rzadszemi, czego dowodem okoliczność, iż w całej prawie Eneidzie nie znajdziemy może ani jednego porównania oryginalnego, któregoby Wergili nie zapożyczył od Homera, ale że nawet w samej budowie, w samych cechach charakterystycznych doznają znacznej zmiany. — Nie mogą już być tak szerokiemi i śmiałemi jak w poezyi starożytnej, boby w oczach surowego czytelnika stały się nudnemi, rozwlekłemi, śmiesznemi a nawet niedorzecznemi. Im rzadszemi stają się w poezyi nowoczesnej, tem więcej zwracają na siebie uwagę czytelnika, szukającego ich nieraz w epicznych poematach jak zielonych oaz śród jednostajnej Sahary, tem też surowszej podlegają krytyce. Aby więc bez ściągnięcia nagany krytyka stworzyć w dłuższym poemacie większą ilość porównań prawdziwie pięknych, poetycznych, a zarazem odpowiadających wymaganiom estetyki, trzeba na to potężnego ducha, silnej fantazyi, gorącego uczucia w połączeniu z poważnem umiarkowaniem.

Zadaniu temu sprostał genialnie, jak może nikt po Homerze, Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“. Zdanie Z. Krasińskiego o „Panu Tadeuszu“, jakoby poemat ten szczególnie przypominał Homera w niczem go nie naśladując, da się zastósować i do samych porównań w „Panu Tadeuszu“ zawartych. Jak bowiem Mickiewicz tworząc swój poemat na tle historyi i podań narodu polskiego nadał mu nawet w najdrobniejszych szczegółach i odcieniach charakter czysto narodowy, tak i wszystkie jego porównania tchną życiem polskiem, bo wzięte są wprost z życia narodu, z stosunków, w jakich ówczesne społeczeństwo się znajdowało, tak iż same porównania swym duchem i znaczeniem skreślają niejako niektóre z ówczesnych zwyczajów i obyczajów, przekonań i zapatrywań religijnych, społecznych i t. d.

Kiedy pisarze dawniejsi, aby stworzyć jakiekolwiek porównanie, posługiwali się koniecznie całym olimpem bogów i heroów greckich — a chcąc nadać czemubądź powagi i potęgi kuli porównania rzeczy najbłahszych z wielkimi bohaterami starego Rzymu, naciągali wszystko do stosunków obcych i nieswojskich, Mickiewicz przeciwnie odnosząc wszystko do swego narodu, znajduje zawsze i wszędzie trafne przedmioty do porównań śród swego kraju. Jak dawniej nie można się było obejść bez mitologii i historyi starożytnej, — tak on znajduje śród puszcz i nieprzebytych borów litewskich, pod ciemną strzechą ubogiego Litwina, śród baśni, podań i przesądów ludowych drogocenne skarby, które umie przybrać w szaty poezyi i poetycznego uroku. Jak mało n. p. poeta posługiwał się mitologią starożytną, dość powiedzieć, że w tak obszernym poemacie jak „Pan Tadeusz“ — i to epicznym — pomiędzy mniej więcej 150 porównaniami znajdujemy tylko jeśli się nie mylę — sześć porównań skreślonych na tle podań narodu greckiego lub rzymskiego. Przytoczę je tu wszystkie. Ku końcowi drugiej księgi, gdy powstał „ów spór zażarty Rejenta z Asesorem o ich sławne charty“ i gdy wszyscy

płacy Prezydenta miasta z 4000 zł. na 6000 zł. rocznie. Podczas rozpraw nad pozycyą następną okazał się już brak kompletu, wskutek czego Prezydent zamknął posiedzenie o godzinie 7-mej wieczór, które zaczęło się po 6-tej zamiast o 5-tej, z tak wielką trudnością przyszedł komplet do skutku.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego za czas od 1go do 31go listopada.

(Dalszy ciąg).

W skutek uchwały Wys. sejmu nad wnioskiem rządowym w sprawie ochrony ziemiopłodów od szkodliwych owadów, powziętéj, odniesiono się do Towarzystw gospodarskich we Lwowie i Krakowie, tudzież do wszystkich Wydziałów powiatowych celem zasiągnięcia ich zdania w téj sprawie.

W skutek odezwy c. k. Namiestnictwa w sprawie założenia niższéj szkoły roln. w Horodence, uchwalono odnieść się do komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, celem zasiągnięcia zdania tegoż co do potrzeby takiéj szkoły, bądź to w Horodence, bądź w innéj miejscowości wschodniéj części kraju.

Przyjęto do wiadomości pismo Wydziału pow. w Jaśle, wyrażające podziękowanie za wyjednanie u Wys. sejmu przyjęcia na fundusz krajowy straty poniesionéj przez kradzież kasy powiatowéj.

Oświadczono, że Wydział krajowy zgadza się na złożenie z urzędu Jana Adamczyka naczelnika gminy Pasierba.

Zaasygnowano dyrekcyi szkoły gospodarstwa lasowego, kwotę 300 złr. na potrzeby szkolne.

Podano do wiadomości ministeryum rolnictwa cały przebieg sprawy założenia szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Zniesiono na rekurs zwierzchności gminnéj w Krośnie orzeczenie tamtejszego Wydziału pow. w sprawie zwrotu gminie kosztów kwaterunkowych.

Zawiadomiono Wydział pow. w Nowym Sączu o uchwale Wys. sejmu w sprawie przyzwolenia gminie Kicznia pow. nowosądeckiego na pobór wyższych dodatków do podatku i zarządzono odpowiednie kroki celem urządzenia sprawy nabycia lasu przez tę gminę.

Odniesiono się do J. Eksc. ministra rolnictwa o wyjednanie dla uczniów szkoły leśnictwa we Lwowie tych ulżeń co do pełnienia obowiązku służby wojskowéj, jakie przyznane są uczniom szkoły dublańskiéj.

Zawiadomiono Towarzystwo tatrzańskie, że Wys. sejm przeszedł do porządku dziennego nad petycyą tegoż towarzystwa o roczny zasiłek.

W skutek przekazanéj Wydziałowi krajowemu uchwałą Wys. sejmu, petycyi gal. Towarzystwa gospodarskiego w przedmiocie przymusowéj komasacyi gruntów odniesiono się do tegoż towarzystwa o objawienie zdania co do projektu do takiejże ustawy z r. 1869, towarzystwu przesłanego.

Zawiadomiono Wydział powiatowy w Jarosławiu o uchwale Wys. sejmu, powziętéj nad petycyą gminy miasta Radymna o zaliczkę 5000 zł. na koszta budowy domu szkolnego i zezwolenie na pobór dodatku gminnego od napojów spirytusowych w obręb miasta wprowadzonych.

Nie uwzględniono rekursu obszaru dworskiego w Kamionce strumiłowéj i przedsiębiorców Seliga Indyka i Zallela Leihnera przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego kamioneckiego, w sprawie wydzierżawienia prawa propinacyi tamże.

Uchwalono okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych w przedmiocie rozpowszechnienia nowych miar i wag.

W odpowiedzi na odezwę c. k. krajowéj Rady szkolnéj, oświadczono się przeciw nałożeniu na gminę m. Brzeżany obowiązku ponoszenia niedoboru miejscowego funduszu szkolnego.

W załatwieniu przekazanéj Wydziałowi krajowemu uchwałą Wys. sejmu, petycyi ks. R. Piotrowskiego, parocha w Budyłowie, powiatu śniatyńskiego, w sprawie gospodarki naczelnika gminy w Budyłowie, zawezwano Wydział pow. śniatyński do przeprowadzenia dochodzenia i zdania sprawy Wydziałowi kraj. o skutku takowego.

Odmówiono prośbie Wydziału straży ochotniczéj ogniowéj w Oświęcimiu o subwencyę dla braku funduszów na cele podobne i ze względu, że gminy interesowane są w pierwszem rzędzie powołane do wspierania towarzystw tego rodzaju.

Asygnowano dalszą zaliczkę w kwocie 500 złr. z funduszu szkoły kucia koni na przekształcenie realności pod L. 466*/4.

Oświadczono się przeciw nałożeniu na gminę m. Podgórze, obowiązku ponoszenia niedoboru miejscowego funduszu szkolnego.

W odpowiedzi na odezwę c. k. Namiestnictwa, którą zawezwano Wydział krajowy do objawienia zdania, czy nie byłoby ze względów wzajemności pożądanem, aby na przyszłość nie żądano od gmin rzeszy niemieckiéj zwrotu kosztów zaopatrywania ubogich przynależnych do państwa niemieckiego, oświadczono c. k. Namiestnictwu, że ze stanowiska interesów kraju naszego, należałoby się oświadczyć za przyjęciem propozycyi rządu niemieckiego, co do wzajemnego bezpłatnego zaopatrywania ubogich.

Zawiadomiono Wydział pow. w Białéj o udzieleniu najwyższéj sankcyi uchwalonéj przez Wys. sejm ustawie o poborze podatku czynszowego.

Nie uwzględniono przedstawienia obszaru dworskiego w Ociece i kilku gmin przeciw zarządzeniom Wydziału pow. w Ropczycach, odnoszącym się do różnych gałęzi gospodarstwa powiatowego i uznając dobre chęci tegoż Wydziału, zawezwano go do dalszéj gorliwéj pracy około dobra powiatu.

Uwzględniono rekurs gminy Jezupol przeciw uchwale stanisławowskiego Wydziału pow., zarządzającej likwidacyę majątku gminnego.

Odniesiono się do c. k. Namiestnictwa o rozwiązanie reprezentacyi gminnéj w Uścieczku pow. zaleszczyckiego.

Nie uwzględniono rekursu cechmistrzów obuwia w Mielcu, przeciw orzeczeniu tamtejszego Wydziału pow., odmawiającemu uchylenia uchwały rady gminnéj, równobrzmiącéj z orzeczeniami zwierzchności gminnéj i c. k. starostwa w Mielcu w sprawie opłaty targowego wydanemi.

Nie uwzględniono rekursu Jana Jenknera, budowniczego w Nowym Sączu, przeciw orzeczeniu tamtejszego Wydziału pow., którem odesłano rekurenta z jego pretensyami do gminy na drogę prawa.

Zgodzono się na odroczenie terminu do założenia nowego cmentarza izraelickiego w Stryju do końca kwietnia 1875 r.

Nie uwzględniono rekursu J. Fruchtera sp. rzeźnickiéj w Stryju przeciw orzeczeniu tamtejszego Wydziału pow., nieuwzględniającemu zażaleń rekurentów przeciw zwierzchności gminnéj wniesionych z powodu konsensu wydanego przez starostwo wolnym rzeźnikom na sprzedaż mięsa.

Załatwiono 12 rekursów w sprawach budowniczych, 9 w sprawach gminnych i 2 rekursa w sprawach policyi ogniowéj.

Załatwiając odstąpioną przez Wys. sejm petycyę ks. proboszcza Jabłońskiego z Nadwórny o zasiłek pieniężny na dach zgorzałego kościoła, asygnowano na ten cel kwotę 5000 zł. w. a.

Oznajmiono reprezentacyi m. Lwowa, iż skoro przyjdzie do skutku otwarcie czwartego gimnazyum z językiem wykładowym polskim, na którego utworzenie raczył zezwolić N. Pan najwyższem postanowieniem z d. 29 września b. r., Wydział krajowy pragnąc gminie m. Lwowa dopomódz, wypłaci jej jednorazowy zasiłek w kwocie 3000 złr. w. a. z funduszu dyspozycyjnego.

Na petycyę Towarzystwa bursy gimnazyalnéj w Rzeszowie, odstąpioną przez Wys. sejm, uzdielono temuż Towarzystwu kwotę 500 złr. w. a. tytułem subwencyi na budowę domu bursowego.

Uchwalono odnieść się do koła poselskiego w Radzie państwa na ręce JW. prezesa Grocholskiego w sprawie poparcia uchwały sejmowéj, wzywającéj c. k. rząd o udzielenie subwencyi na budowę kolei wicynalnych w Galicyi.

Postanowiono wnieść przedstawienie do c. k. ministeryum handlu przeciw zamierzonemu przeniesieniu siedziby dyrekcyi ruchu kolei arcyks. Albrechta do Wiednia.

Ustanowiono komitet budowy dla przyzwolonéj przez Wysoki sejm rekonstrukcyi drogi krajowéj Przemysko-Sanockiéj z Prałkowic do Olszan, złożony z księcia Adama Sapiehy przewodniczącego i pp. Ignacego Frankowskiego i Władysława Mniszka, oraz dano dla komitetu tego instrukcyę. Kierownictwo techniczne téj budowy poruczono inżynierowi Leniechiemu.

Zażądano deklaracyi od Wydziałów powiatowych Sądeckiego i Limanowskiego, czy na wypadek zastąpienia przewozu pod Kadczą mostem pod Gołkowicami, poniosą nadwyżkę kosztów, przenoszącą sumę ryczałtową na 37,000 złr. oznaczoną.

Odniesiono się do c. k. Namiestnictwa z poparciem petycyi sejmowej mieszkańców powiatu żółkiewskiego i rawskiego o rekonstrukcyę gościńca rządowego ze Lwowa do Żółkwi.

Zamianowano p. Leona Wiśniewskiego inspektorem drogi krajowéj Brzeżany-Złoczowskiéj w powiecie złoczowskim a p. Tadeusza Henzla inspektorem I i II mili drogi krajowéj Lwowsko-Rohatyńskiéj.

Uregulowano okręgi inżynierów na powiaty: tarnopolski, stanisławowski i zaleszczycki, skutkiem czego utworzono ekspozyturę inżynierską w Buczaczu, któréj zawiadowstwo poruczono pomocnikowi inżyniera zaleszczyckiego p. Aleksandrowi Zielińskiemu.

Zarządzono sporządzenie dla całéj służby drogowéj na prowincyi, tabel kwalifikacyjnych i unormowano tychże prowadzenie.

Zatwierdzono oferty na dzierżawę myt: Rejtmana w Spilczynie, Mikulskiego i spółki w Bieśniku, Kracha i Bergsteina w Tuszowie i Annopolu, Kaufmana w Miechocinie, Degena w Gładyszowie, Sobla w Ropicy ruskiej, nareszcie zbiorową ofertę Jakóba Bindera na 9 stacyj mytniczych przy drogach krajowych Bełzecko-Jarosławskiej i Żółkiewsko-Mostowskiej.

Polecono rozpisanie czwartej licytacyi na dzierżawę myta w Koniecznej.

Upoważniono Wydział powiatowy w Rohatynie do zawarcia kontraktu o dzierżawę myt w Zalipiu, Podkamieniu i Demianowie z Markiem Hornikiem, jeżeli wszystkie podane warunki przyjmie, w przeciwnym zaś razie z Berlem Schwarzbrandem.

Udano się do c. k. Namiestnictwa w sprawie orzeczenia c. k. starosty tarnowskiego, uwalniającego fury z materyałem do budowy kolei Tarnowsko-Leluchowskiej od opłat mytniczych na drogach powiatowych.

(Dokończenie nastąpi).

NPan mianował Antoniego Wernera, podpułkownika sztabu inżynieryi i dyrektora budowy twierdzy w Przemyślu, szefem drugiej sekcyi w technicznym i administracyjnym komitecie wojskowym.

Od wielu lat odbywały się w Poznańskiem nabożeństwa misyjne bez żadnéj przeszkody ze strony władz świeckich, albowiem wolność kościoła nie była dawniéj pod rządem pruskim tamowaną. Po wydaleniu z granic państwa Pruskiego Jezuitów, księża świeccy wzięli na siebie odbywanie tych misyj, co trwało do późnéj jesieni. Otóż teraz wytoczono proces księżom, którzy odbywali misyę w Domachowie, w dekanacie Śremskim, a nie wiadomo, na jakiéj podstawie. Zapewne więc ustawy majowe znajdą tu naciągane zastosowanie.

— Urzędnicy konsystorza poznańskiego, którzy złożyli urząd z chwilą objęcia zarządu majątkiem kościelnym przez komisarza rządowego Massenbacha, otrzymali wezwanie na d. 9 stycznia do rejencyi dla dyscyplinarnego postępowania. Już raz wzywano ich, lecz zaprotestowali na téj podstawie, iż są urzędnikami konsystorza nie komisaryatu rządowego. Teraz zaś oznajmiono im na piśmie, iż wezwani są dla bronienia się od orzeczenia usuwającego ich z posad przez nich zajmowanych.

— Już 24 dziekanów otrzymało wezwanie sądowe, aby pod zagrożeniem więzienia zeznali, kto jest delegatem apostolskim. Tymczasem wielu dziekanów otrzymało już przedwstępne wyroki skazujące ich na grzywny za odmówienie zeznania. X. Koszutski skazany został na 100 tal., X. Krępeć na 50 i 100 tal., lecz na odwołanie się do wyższéj instancyi, ta nakazała wstrzymania egzekucyi, X. Wiesner wezwany na d. 30 grudnia pod zagrożeniem więzienia sześciotygodniowego. Obok tego rozciągane są i ściągane egzekucyą grzywny za wykroczenia przeciw ustawom majowym.

Wiedeń 30 grudnia. Wiadomo, że władze polityczne nie uznawały i nie uznają małżeństw starokatolików za ważne; do zapatrywania władz politycznych przychyliły się także sądy, dzienniki wiedeńskie donoszą bowiem, że sąd najwyższy zatwierdził w tych dniach wyrok pierwszego i drugiego sędziego, którzy jednozgodnie orzekli w wypadku specyalnym, że oświadczenia uroczystego złożonego przed dusz pasterzem gminy starokatolickiéj, nie można uważać za ważne do zawarcia związku małżeńskiego. Powołano się w téj mierze na § 75 U. C., według którego oświadczenie uroczyste nastąpić musi przed zwykłym dusz pasterzem jednego z narzeczonych, a za takiego dusz pasterza nie można uważać przełożonego gminy starokatolickiéj w myśl obowiązujących ustaw międzywyznaniowych. Aby przeto małżeństwo było ważne i miało skutki prawne ważnie zawartego małżeństwa, musi (w danym wypadku) ponownie być zawartem w sposób ustawą przepisany, a dzieciom z tego małżeństwa nie przyznano tymczasowo praw dzieci prawych.

— O kolei ze Stryja do Stanisławowa znajdujemy wiadomości w *Centralblatt*, które o tyle zasługują na uwagę, że powtórzyła je urzędowa *Wiener Ztg.* Według tych wiadomości miano podnieść przeciw téj kolei ważne zarzuty pod względem techniczno-policyjnym, w skutek czego otwarcie jej zostało zakwestyowanem, przynajmniej zupełnie już teraz nie wiadomo, kiedy oddaną zostanie do użytku publicznego. W d. 5. b. m. ministerstwo handlu zatwierdziło jednak odległość poszczególnych stacyj kolei arcyks. Albrechta czyli t. z. miloskaz *(Meilenzeiger)*; i tak odległość Nawaryi od Lwowa wynosić ma 2·038 mil, Szczerca 3·46 mil, Mikołajowa 5·878 mil, Bilcza 7·706 mil, Uherska 8·846 mil, Stryja 9·882 mil, Muszyny 11·756 mil, Bolechowa 13·69 mil, Doliny 14·753 mil, Krechowic 16·628 mil, Kałusza 18·49 mil, Bednarowa 20·339 mil, Ciężowa 21·918 mil, Stanisławowa 24·048 mil.

— Niedawno pojawił się szósty zeszyt przeglądu statystycznego stosunków austryackich zakładów karnych, wydawany od kilku lat przez ministerstwo sprawiedliwości. Zeszyt ten obejmuje rok 1873. W tym roku była taka sama liczba zakładów karnych, jak w r. 1872, to jest dwanaście zakładów karnych dla mężczyzn, a sześć dla kobiet, prócz tego oddano do użytku nowo wybudowane więzienie w Stein z 348 osobnemi celami, a w Karthaus nowo wybudowane więzienie z 63 celami, tak, że obecnie łącznie z więzieniem w Karlau, wybudowanem w r. 1872 a podzielonem na małe cele, mamy w Austryi trzy więzienia z 663 odosobnionemi celami. We wszystkich więzieniach austryackich było w r. 1873 ogółem 15,104 więźniów; w r. 1872 było ich ogółem 14,589, a więc o 515 mniej niż w r. 1873. Prócz tego było przy końcu 1873 roku 1620 takich więźniów, którzy dla braku miejsca w domach karnych, odsiadywali karę w więzieniach śledczych. Liczba więźniów wzmaga się z każdym rokiem; fakt ten łącznie z tą okolicznością, że stopniowo będą musiały być w życie wprowadzone odosobnione więzienia, *(Einzelnhaft)* zmusza do rozszerzenia już istniejących i do budowy nowych zakładów karnych. Co do stosunku płci, wypada z powyżej przytoczonej ogólnej liczby więźniów 84·6% na mężczyzn w wieku pomiędzy 20 a 30 rokiem życia. Co do stanu cywilnego była w powyższej liczbie ogólnej zaledwie jedna czwarta część żonatych; reszta więźniów była stanu wolnego; jest to poniekąd dowodem, że życie familijne wpływa na większą moralność. Liczba takich zbrodniarzy, którzy po odsiedzeniu kary, popełnili znowu jakiś czyn karygodny, co do mężczyzn pozostała taka sama jak w r. 1872, co do kobiet zaś zmniejszyła się o 3%.

Co do rodzaju zbrodni wzmogła się liczba zbrodni popełnionych z chciwości i przeciw obyczajności, a zmniejszyła się liczba zbrodni politycznych i przeciw bezpieczeństwu życia i ciała.

Liczba ułaskawionych wynosiła w 1872 r. 6% z cyfry ogólnej, w 1873 roku zaś 10%.

W r. 1873 zmniejszyła się liczba więźniów w nauce szkolnej udział biorących a to przeważnie dla tego, ponieważ odstawiono do więzień bardzo znaczny procent zbrodniarzy nieposiadających nauk elementarnych.

Mniej zadawalniającym był stan zdrowotny w więzieniach; przypisać to należy głównie téj okoliczności, że w niektórych zakładach karnych panowały epidemie, jak np. ospa, cholera i t. d. Natomiast był zadawalniający stan zdrowotny w więzieniach o celach odosobnionych. Z liczby 720 więźniów umarło tylko dwóch i to w skutek samobójstwa, popełnionego zaraz w pierwszych dniach zamknięcia.

Karność pomiędzy uwięzionymi mężczyznami była lepszą w r. 1873 niż w r. 1872; w zakładach karnych dla kobiet musiano zaostrzyć postępowanie dyscyplinarne. Najwięcej renitentów było w więzieniach w Neudorf i Lankowitz.

Koszta utrzymania zakładów karnych wynosiły w 1873 r. 2,221,551 zł. (nie licząc w tę kwotę wydatków na budowę nowych więzień) o 165,411 zł. więcej niż w r. 1872. Po odtrąceniu kwoty 564,658 zł., tj. rzeczywistych dochodów zakładów karnych, musiało państwo dopłacić na utrzymanie tych zakładów 1,656,893 zł. Utrzymanie jednego więźnia kosztowało w r. 1873 rocznie 206 zł. 84 cent. czyli dziennie 56 zł. 7 c. W r. 1868 kosztowało utrzymanie jednego więźnia 157 zł. 68 c. czyli dziennie 43 zł. 2 cent.

Rosya.

Donoszą *Dziennikowi Polskiemu* z Kijowa pod datą 26 grudnia o śledztwie urzędowem, które wykryto, że spotkanie się pociągów na stacyi Husyatyw-Holendry winnym był pomocnik naczelnika stacyi. Był on zupełnie pijany, czego niezbity dowód miała komisya, znalazłszy go nazajutrz po katastrofie jeszcze nieprzytomnego. Grzech zbyt powszedni, by winnego zasłużona kara spotkać miała. Przeniosą go na inną stacyę i na tem się rzecz skończy.

Znany renegat Michał Czajkowski, z którym jak wiadomo, nikt w Kijowie żyć niechciał, nawet Moskale, znikł ostatniemi czasy i niewiadomo gdzie się obraca. Nic nie zależy na tem nikomu bo rola Sadyka baszy skończona, a tem dlań smutniej, że imie jego nie będzie oddane wieczystemu zapomnieniu, lecz z dołączeniem pogardy błąkać się będzie pomiędzy ziomkami.

Jako osobliwość piszą w tym liście, że na Podolu orzą jeszcze dotychczas, gdyż zimy prawie nie ma, najpiękniejszą pogodę przerywają ciepłe iście majowe deszcze. Co z tego wyniknie? Nie tracą jednak nadziei, że zima tam jeszcze zawita. Miejscowych skandalów dostarczyćby mogły kulisy opery moskiewskiej, bo teatru polskiego w Kijowie nie ma, i mała nadzieja, czy pozwolą polskiemu towarzystwu artystów dramatycznych zjechać na czas kontraktów, o co się stara jeden z przedsiębiorców w Królestwie. Utrzymują, że ks. Dondukow jest za tem, ale Petersburg znajduje, że nie czas jeszcze na polskie manifestacye w moskiewskim Kijowie.

A przecież miasto to jest prawdziwą kopalnią źródeł historycznych. Do archiwum centralnego, tak zwanego przez Moskali, bo im służy jako środek do ich matactw historycznych, o przybyciu nowego archiwum Izby skarbowej, posiadające przeważnie dokumenta z pierwszego dziesiątka lat wieku minionego, które odkrywają nie jedną ciekawą stronę stosunków upadającej rzeczypospolity z Moskwą. Znajduje się także parę tysięcy dokumentów starszej daty, nie braknie też odnoszących się do historyi Kijowa. Archiwum to oddane zostało do dyspozycyi Towarzystwa Nestora; a ważniejszem jeszcze jeszcze jest archiwum akademii duchownej, której założycielem był Piotr Mohyła w XVII wieku; tudzież archiwa Ławry Peczerskiej i innych, ukrywające się przed oczami badaczów.

Duchowne pismo *Duchownyja biesieda* ulegnie reformie. Od nowego roku uchwalił synod wydawanie tygodniowego pisma *Kuryer cerkiewny* z miesięcznym dodatkiem Czytanie chrześciańskie, z nowym programem i wyniesieniem do godności „organu prawosławnego duchowieństwa moskiewskiej imperyi. Uważają tę publikacyę za pierwsze wystąpienie popostwa, za urzędową maskę, za którą ukryją się działania tajemnicze kleru prawosławnego, nie będącego z rządem w zgodzie. Jest bowiem opinia, która mniema, że duchowieństwo w Rosyi nie jest obce partyi ruchu, której organem londyński *Wpieriod*.

W Moskwie pojawiły się trychiny.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 grudnia. Magistrat zawezwał obywateli do składania datków na ubogich, za co otrzymują kartę, mającą od ich drzwi odstręczać wszystkich, co przychodzą składać życzenia Nowego Roku w nadziei otrzymania w zamian życzliwych słów, praktyczne dowody przychylności. Wszelako ci, co zwykli dawać podarunki noworoczne i ci co się nauczyli odbierać je, nie dadzą się odwieść od zachowania starego zwyczaju kartą magistratualną. Dobra ona jednak dla odpędzenia różnych włóczęgów, wyłżygroszów, żebraków nie tyle z nędzy co z próżniactwa i pijaństwa, a bez niej niepodobna dawniej było ognać się ode drzwi natrętom, zwłaszcza tam, gdzie hojniejszą ręką datki sypią. Więc też kartę kupić

---

kształt bystrej fali“ przerwali miłą pogadankę Tadeusza z Telimeną, powiada poeta, że

> „unieśli młodą parę stojącą na progu
> podobną *Janusowi, dwulicemu bogu*“.

Na początku ks. 4 w sławnym opisie puszcz litewskich, poeta sławiąc zwinność i przezorność wiewiórki, mówi:

> „nakoniec w niewidzialny otwór pnia przepada
> *jak wracająca w drzewo rodzime Dryada*“.

o kilka wierszy później powiada o zbierającej grzyby i orzechy młodej parze, że „na odgłos rogów i psów grania

> „. . . . pomiędzy gałęzi gęstwę, pełni trwogi
> zniknęli nagle z oczu jako leśne bogi“.

dalej — na początku ks. 8 rozwodząc się nad wieczorną muzyką żab, o których nawiasem powiada, że w żadnym kraju tak pięknie nie śpiewają, jak w Polsce, mówi

> „tak dwa stawy gadały do siebie przez pola
> jak grające naprzemian *dwie arfy Eola*“.

W tej samej księdze powiada, że Tadeusz nie mogąc się pozbyć natrętnej Teliminy

> „. . . . odwracał się bokiem
> chcąc iść; lecz go wstrzymała Telimena okiem
> i twarzą, *jak Meduzy głową* . . . .“

Pomijając już w ks. 9 ów wiersz, w którym sławiąc bohaterskie czyny Chrzcicielowego kropidła, powiada wreszcie:

> „daremnie śpiewać — niktby *muzie* nie uwierzył“.

przystępuję już do ostatniego porównanin tego rodzaju, gdzie — na początku ks. 10 — mówiąc o wierzbach i topolach przy drogach powiada, że

> „. . . . martwe, z niemej wyrazem żałoby
> stoją nakształt posągów Sypilskiej Nioby“.

Tyle więc jest tylko porównań w „Panu Tadeuszu“, skreślonych na tle mitologii starożytnej; wszystkie zaś inne — a mamy ich jeszcze z półtora sta — osnute są na stosunkach i zapatrywaniach narodowych. Biorąc za przedmiot do swego poematu zdarzenia zaszłe śród Polaków — śród narodu wiernie przywiązanego do religii swych ojców, musiał go nam przedstawić takim, jakim był rzeczywiście; nie mógł pominąć, lub co gorsza, przetworzyć narodowych pojęć religijnych. Na samym już wstępie poematu znajdujemy owo rzewne zwrócenie się do Matki Boskiej Ostrobramskiej; — mimowoli przychodzi nam na myśl tylu autorów dawniejszych, którzy za przykładem Homera mniemali, że niepodobna inaczej poemat jaki, zwłaszcza epiczny, rozpocząć, jak słowami: „Muzo! jakiż mnie szał porywa!“ — lub podobnem wezwaniem boskich mieszkańców Olimpu. Początek ten tak prosty i naturalny, a przytem rzewny i wzniosły, każe nam się spodziewać w ciągu całego poematu podobnego tonu i ducha. Tak też jest rzeczywiście. Jakież to jest n. p. piękne a charakterystyczne owo porównanie. gdy poeta opisując Zosię w ogródku, powiada:

> „włos w pukle nierozwity, lecz w węzełki małe
> pokręcony, schowany w drobne strączki białe,
> dziwnie ozdabiał głowę — bo od słońca blasku
> świecił się *jak korona na świętym obrazku.*“

Porównanie to powtarza się dosłownie raz jeszcze w ks. 4, również przy opisie złotych włosów Zosi.

Nie mniej piękne porównanie w tymże rodzaju skreślił poeta, opowiadając jak Telimena weszła śród gości siedzących przy stole:

> „nóżek, choć suknia krótka, oko nie zobaczy,
> bo biegła bardzo szybko — suwała się raczej
> jako *osóbki, które na trzykrólskie święta*
> *przesuwają w jasełkach ukryte chłopięta.*“

albo mówiąc o Tadeuszu, że siedząc koło Telimeny

> „patrzył (na nią) okiem śmiałem, w którem ogień płonął;
> również patrzała ona — i cztery źrenice
> *gorzały przeciw sobie jak roratne świece.*“

Gdy po wieczerzy goście się rozeszli na spoczynek; Mickiewicz powiada:

> „w pół godziny tak było głucho w całym dworze,
> *jako po zadzwonieniu na pacierz w klasztorze;*“

albo gdy pomiędzy Rejentem a Asesorem w sporze o Kusego i Sokoła miało już przyjść do bójki, powiada poeta o księdzu Robaku:

> „gdy już sobie gestami grozili szermierze:
> on raptem porwał obu z tyłu za kołnierze
> i dwakroć uderzywszy głowy obie mocne,
> jednę o drugą *jako jaja wielkanocne*:
> rozkrzyżował ramiona na kształt drogoskazu
> i we dwa kąty izby rzucił ich od razu.“

Pomijając owo proste a trafne porównanie, gdzie Wojski placką skórzaną machając *jak kropielnicą*, prześladował muchy — znajdujemy w ks. 11 porównanie wzięte wprost z wyobrażeń i przekonań religijnych ludu; poeta opisując poranek, powiada:

> „. . . . . . z boku chmura, biała, sama jedna
> podlatuje i skrzydła w błękicie zanurza,
> podobne do niknących piór Anioła Stróża,
> który nocną modlitwą ludzi przytrzymany
> spóźnił się, spieszy wracać między współniebiany;“

albo o kilkadziesiąt wierszy później:

> „czasem poranny wietrzyk, gdy ze wschodu wionie,
> zrywa wianki i rzuca na klęczących skronie —
> i rozlewa jak z mszalnej kadzielnicy wonie.“

Pokrewny powyższemu dział stanowią porównania, w których przebijają się podania ludowe, baśnie i zabobony, noszące często na sobie cechę dalekiej starożytności i czasów pogańskich. Do działu tego należy również zaliczyć zdania ogólne jakoż i przysłowia, tę prawdziwą filozofię chłopskiego rozumu. Któż sobie nie przypomina astronomii Wojskiego, owych podań o Kastorze i Polluksie, których Słowianie nazwali Lele i Polele — a wreszcie:

> „ich w zodyaku gminnym znów przechrzczono:
> jeden zowie się Litwą, a drugi Koroną —“

o Wagach, o których „starzy powiadają“, że Bóg na nich w dniu stworzenia

> „ważył z kolei wszystkie planety i ziemię,
> nim w przepaściach powietrza osadził ich brzemię,
> potem wagi złociste zawiesił na niebie;
> z nich to ludzie wag i szal wzięli wzór dla siebie,“

albo o Sicie, przez które Bóg dla ojca Adama przesiał ziarnka żyta, o Wozie Dawidowym, z którego w pojedynku Michał Archanioł zrzucił Lucypera — o Smoku, zwanym Lewiatanem, który go zmarłego z niedostatku wody Anieli zawiesili na niebie.

Niepodobna mi tu wyliczać wszystkie porównania i zwroty wzięte z podań i zapatrywań ludowych; wspomnę tylko jeszcze o owym jastrzębiu, co

> „. . . . ujrzawszy śród łąki ptaka lub zająca,
> runie nań z góry *jako gwiazda spadająca*,“

i o *biednym* owym *zającu*, co

> „okiem czerwonem spotkał myśliwców spojrzenia
> i jakby urzeczony . . .
> . . . pod opoką siedział martwy jak opoka,“

niemniej o myśliwcu litewskim, co

> „. . jak prorok patrzy w niebo, gdzie w obłoku
> wiele jest znaków widnych strzeleckiemu oku,
> co jak czarownik gada z ziemią, która głucha
> dla mieszczan, mnóstwem głosów szepcze mu do ucha;“

a wreszcie o owej ogrodniczce, przestraszonej na widok hrabiego, który widział w niej tajemną nimfę; poeta powiada, że na płacz dziecięcia nie mogła uciekać, lecz

> „. . . . . musiała wrócić
> *jak niechętny duch wróżki przyzwany zaklęciem.*“

Przedewszystkiem obfituje „Pan Tadeusz“ w porównania z najróżnorodniejszemi zwierzętami. Charakterystyczną jest tu ta okoliczność, że wszystkie te zwierzęta wzięte są z borów i puszcz litewskich lub z grona naszych zwierząt domowych. Niema tu ani wzmianki o lwach, tygrysach, hyenach itd. lecz natomiast pełno tu niedźwiedzi, żubrów, rysiów, wilków, lisów, orłów, żurawi, czapli, krasek, ba nawet kotów, żab, much i t. p.

Mówiąc np. o hrabim powiada, że często

> „nagle stawał i w niebo poglądał żałośnie
> jak kot gdy ujrzy wróble na wysokiej sośnie“;

albo że

> „często siadał przy ruczaju
> nieruchomy schyliwszy głowę nad potokiem,
> jak czapla wszystkie ryby chcąca pożreć okiem“.

lub też, że w ogrodzie, gdzie

> . . . kapusta sędziwe schylając łysiny
> siedzi i zda się dumać nad losem jarzyny —

hrabia zachwycony widokiem Zosi

> . . . patrzył z wyciągniętą szyją, jak dziobaty
> żuraw, zdala od stada gdy odprawia czaty,
> stojąc na jednej nodze, z czujnemi oczyma
> i by nie zasnąć kamień w drugiej nodze trzyma.

O Zosi, gdy na widok hrabiego chciała uciec ze strachu, mówi:

> „już głowę odwróciła i wzniosła ramiona
> i zrywała się lecieć jak kraska spłoszona“,

albo w ks. 5, gdy myjącą się Zosię byliby inni może porównywali z boginią, a przynajmniej z jaką nimfą grecką, Mickiewicz powiada poprostu: i musimy przyznać, że porównanie Zosi z wróblem w piasku wcale jej do twarzy!

> „wezwano pokojową i służącą dziewkę,
> w naczynie srebrne wody wylano konewkę;
> Zosia *jak wróbel w piasku* trzepoce się, myje
> z pomocą sługi ręce, oblicze i szyję;“

Poprzestaję na powyższych przykładach. Sądzę bowiem, że z nich już jasnego można nabrać wyobrażenia o jakości wszystkich porównań w „Panu Tadeuszu“. Wszystko tu na wskróś narodowem, polskiem, w najdrobniejszych nawet szczegółach. Chociaż porównania w obszernym poemacie epicznym nikną prawie niepostrzeżenie, mimo to należą one do najwybitniejszych piękności wszelkiej poezyi. Zrosły się one tak ściśle z pojęciem prawdziwej poezyi, że uważamy je jako perły, nadające wszelkim utworom poetycznym niewypowiedzianego blasku, skoro płyną z piersi natchnionej, jak na odwrót psują harmonię całego utworu, jeżeli są obrachowane na efekt, lub gdy użyte w niewłaściwem miejscu popadają w śmieszną przesadę.

St. Smoleński.

dobrze, bo i bezpieczeństwo się nią okupi i przyczyni się jałmużny ubogim, a mimo karty uwalniającej, godzi się nie czuć się uwolnionym od czynienia dobrze i udzielania pomocy i wsparcia prawdziwemu ubóstwu. Karty uwalniające są do zbycia także w Administracyi naszego dziennika.

— Dla uwięzionych lub internowanych księży w Wielkopolsce otrzymaliśmy z konwentu XX. Paulinów na Skałce 5 złr.; od p. Bogdańskiej 5 złr.; A. Szedlera 3 złr.; X. A. D. 5 złr.

— Na XX. Unitów nadesłała nam p. Bogdańska 5 złr.

— Na spalony kościół w Gorlicach otrzymaliśmy od X. A. D. 5 złr., ze składki zebranej w kościele w Kalwaryi 20 złr.

— X. M. Korzeniowski kustosz klasztoru OO. Bernardynów w Kalwaryi, nadesłał nam składkę 20 złr., z których połowa przeznaczona na kościół leżajski obrz. łacińsk., a druga połowa na cerkiew leżajską obrz. gr. katolickiego.

— W miesiącu grudniu ukarani zostali policyjnie doróżkarze jednokonek: Ferd. Kulma N. 9, Mateusz Dzbanuszek N. 32, Józef Jackowski N. 35, Ludwik Łąka N. 38 i Michał Pawlik N. 42 za kłótnie i bitki; Andrzej Szymański N. 11 za grubijańskie obejście się; Wojciech Garnek N. 14 za odmówienie jazdy; Kazimierz Majcherek właściciel doróżki N. 45 za palenie cygara podczas wiezienia osób.

— Wczoraj policya uwięziła Franc. Rychlika, wyrobnika na Prądniku czerwonym, za zranienie łopatą w głowę innego robotnika.

— Od Zuzanny Łyskowej odebrała straż policyjna sukno ze schodów, które, jak ona twierdzi, miała znaleść na drodze z miasta do Prądnika czerwonego.

— Nakładem Żupańskiego w Poznaniu wyszedł właśnie czwarty tom „Portretów literackich“ Lucyana Siemieńskiego. Obejmuje on żywoty Anioła Szlązaka (Jana Szeflera) pisarza z 17go wieku; Antoniego Malczewskiego autora „Maryi“; biskupa Pawła Woronicza i hr. Wacława Rzewuskiego, znanego na Wschodzie pod imieniem emira Tadz-el-Fahr, którego Mickiewicz odmalował w „Farysie.“ Połowa książki jest poświęcona emirowi, którego bogate w wypadki życie i śmierć w potrzebie pod Daszowem nastręczyły autorowi mnóstwo nieznanych dotąd rysów.

— Temi dniami wyszedł w Krakowie z druku „Rocznik szkolny“ nakładem Juliusza Wildta, ułożony przez Antoniego Kosteckiego. Jest to książeczka w małym formacie przeszło o 300 stronnicach i służyć ma za podręcznik dla nauczycieli i tych wszystkich, którzy mają do czynienia ze szkołami i władzami szkolnemi, albo obeznać się pragną ze stanem szkół w Galicyi a poniekąd i w innych ziemiach polskich. Jest to zatem pewnego rodzaju noworocznik szkolny, który zapewne i w następnych latach wychodzić będzie i obfitszego jeszcze dostarczy materyału. Obejmuje on urządzenia i ustawy szkolne, przepisy tyczące się przyjmowania uczniów do wszystkich szkół i publicznych zakładów naukowych, wykazy stypendyów i wielką ilość szczegółów statystycznych, tyczących się zakładów szkolnych, a w dodatku nowe miary i wagi dziesiętne, mające wejść w użycie obowiązkowe z nowym rokiem 1876.

„Rocznik szkolny“ mieści w sobie naprzód ogólne zasadnicze ustawy edukacyjne, następnie urządzenie Rady szkolnej krajowej, Rad miejscowych i okręgowych, szkoły ludowe, średnie, wyższe gimnazyalne, realne, uniwersytety, seminarya, komisye egzaminacyjne, towarzystwo pedagogiczne, Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie i wykłady w niem odbywane męskie i żeńskie, odczyty publiczne, szkoły fachowe, jak rzemieślnicze, rolnicze, weterynaryjne, wojskowe i t. d., fundacye, gabinety i laboratorya; następnie szkoły na Bukowinie i Szląsku austryackim, szkoły w Królestwie Polskiem, w Poznańskiem i w Szląsku pruskim, szkoły polskie we Francyi, stowarzyszenia naukowej pomocy i t. d.

Takiej książki podręcznej dawała się czuć od dawna potrzeba, zwłaszcza, iż często w zachodzącym wypadku trzeba było szukać i nie łatwo znaleść się dało to, co na razie może być do wiedzenia w zakresie szkolnym niezbędne tak dla ucznia, jak profesora, dla rodziców i osób, które się sprawą wychowania młodzieży zajmują. Nie mieliśmy ani sposobności ani dość specyalnych znajomości przedmiotowych, aby się przekonać, czego jeszcze w tym zbiorze niedostaje, ale z przejrzenia pobieżnego widzimy, że niemal wszystko jest albo wyczerpanem albo przynajmniej dotkniętem.

— Na zakupno obrazu Matejki „Unia“ wpłynęło dotąd 2788 złr. 50 c.

— We Lwowie z powodu zmowy doróżkarskiej uwięziono onegdaj 34 woźniców i trzech właścicieli doróżek, gdyż pierwsi z nich włócząc się po szynkach napastowali prywatne pojazdy zastępujące doróżki i odgrażali się, a właściciele doróżek przecinali postronki u uprzęży tych doróżkarzy, którzy niechcieli do zmowy przystąpić. Wczoraj już stawiła się część doróżkarzy na dworzec kolei Karola Ludwika na wezwanie policyi.

— W Ropczycach pod Storożyńcami na Bukowinie zamordowano w nocy 25go grudnia włościankę Korostyńską z trojgiem dzieci pod nieobecność jej męża i dla zatarcia śladów zbrodni podpalono chatę. Sąsiedzi wszelako stłumili ogień zanim ten ogarnął dom cały. Podejrzanym jest o tę zbrodnię jakiś żyd z Wołczyniec. Morderca zrabował pościel, odzież i 110 złr. w gotówce.

— Nr 494 *Kłosów* zawiera: „Pomyłka serca.“ Szkic, przez Jana Zacharyasiewicza (c. d.); — „Zamek w Montresor“ (z ryciną); — „Przegląd muzyczny,“ przez W. Wiślickiego; — „Szczęśliwy połów“ (z ryciną); — „Niemcy tegoczesne,“ przez J. T. Hodiego; — „Książki,“ przez Samuela Smilesa, przełożył E. L. (dok.); — „Ojcze nasz“ wiersz T. Olizarowskiego); — „O początku jestestwa przez Blancharda (dok.); — „Przegląd teatralny,“ przez H. St.; — „Polowanie na jelenia“ przez R. (z ryciną); — „Przegląd polityczny;“ — „Niewiasty Goethego:“ Pierwsze spotkanie Małgorzaty z Faustem, (według Kaulbacha), przez F. H. L. (z ryciną); — „Pokłosie;“ — „Urywki higieniczne i lekarskie,“ przez Dr Łuczkiewicza;“ — „Od Redakcyi.“

— W Sybinie (Hermanstadt) w Siedmiogrodzie umarł dyrektor poczt Henryk Sowa, niegdyś dyrektor poczty w Krakowie a następnie we Lwowie.

— Klemens Rosenthal, właściciel niegdyś składu odzieży męskiej w Krakowie, został w Wiedniu pociągany do odpowiedzialności za utrzymywanie banku gier hazardownych. W Krakowie prowadził on takież samo rzemiosło obok swego hadlu sukien.

Teatr. W piątek dnia 1 stycznia, komiczna opera w 3 aktach, muzyka J. Offenbacha: *Wielka księżna Gerolstein.* — W sobotę dnia 2 stycznia, po raz pierwszy, dramat w 3 aktach oryginalnie napisany, przez Adama Asnyka: *Żyd.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 30 grudnia pochmurno; termometr od — 4·4 doszedł do — 1·2 R. Barometr wraca w górę; dnia 31 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 330·07; termometru — 2·8 R. Wiatr północny.

— W piątek dnia 1 stycznia *Święto: Nowy Rok,* Śgo Almacha; w sobotę dnia 2 stycznia: Śgo Makarego i Śej Martyny panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Rzut oka na stosunki finansowe roku ubiegłego.

Wyliczenie samych środków zaradczych, jakie od początku aż do końca ubiegłego roku proponowano z kolei w Wiedniu na uchylenie skutków przesilenia, jest najlepszym sposobem rozpatrzenia się w przebiegu całego ogółu stosunków finansowych.

Na początku roku powszechnem hasłem zbawienia było ratowanie banków budowlanych. Akcye ich były przed przesileniem ulubionym papierem spekulacyi miejscowej, po przesileniu znalazły się więc prawie wszystkie w posiadaniu banków wiedeńskich. Podniesienie ich kursu mogło sprowadzić znaczną zmianę w bilansie wszystkich banków i dla tego w zwyżce, która w przeciągu kilku pierwszych miesięcy roku ubiegłego panowała w Wiedniu, akcye banków budowlanych były poniekąd papierem przewodnim; nie dla tego, żeby na seryo przypuszczano, że się widoki ich na przyszłość poprawiły, ale żeby im przez słusznie utrzymywaną zwyżkę zrobić reklamę i skłonić przez to rząd do zajęcia się ich losem. Przy pomocy subwencyj rządowych miały się te banki fuzyonować, umniejszyć przez to kosztów zarządu, zyskać kapitał obrotowy do podjęcia nowych czynności i wejść w tryb regularnego funkcyonowania. Rząd przychylał się nawet do tych projektów, kazał sobie przedkładać różne plany zlewania po kilka banków w jednę całość, ale nie zdołano mu nic takiego przedstawić, coby się na zdrowych opierało posadach, i myśl ratowania na tej drodze banków budowlanych musiała zostać zaniechaną.

Kiedy przyszło do ogłaszania bilansów, pokazało się, że nie tylko zapasy akcyj budowlanych, ale cały ogół stosunków banków wiedeńskich skutkiem poprzedniej gry giełdowej do tego stopnia ucierpiał, że trzeba było, z wyjątkiem kilku tylko silniejszych instytucyj, w przecięciu więcej niż po połowie kapitału akcyjnego od majątków bankowych odpisywać.

Gdyby wtenczas cała ta część banków, która więcej niż trzecią część kapitału swego uroniła, była się dobrowolnie poddała likwidacyi, toby cały ogół stosunków nie tylko giełdowych, ale w ogóle gospodarczych mógł się był znacznie naprawić. Giełda byłaby się pozbyła przeciążenia zbytnią liczbą akcyj na targ wystawianych; akcyonaryusze banków poddających się likwidacyi, byliby się przedewszystkiem pozbyli niszczącej plagi nader kosztownych administracyj; gotowizna, która przez zręczne zlikwidowanie reszty majątku podupadłych banków byłaby wpłynęła do ich rąk, mogła zasilać i giełdę i pracę produkcyjną i ożywić konsumcyę, któraby znów korzystnie wpłynąć była mogła na handel i przemysł, a tem samem i na ruch ożywiający koleje żelazne.

Zabiegi Rad nadzorczych zapobiegły tej operacyi, której myśl z wielu stron, a mianowicie ze strony ministerstwa poddawano. Zdawało się sangwinistom wiedeńskim, że widoki dobrego żniwa wszystkiemu zaradzą. Zaczęto głosić o niem prawdziwe cuda. Porwane w ten wir, ministerstwo ogłaszało raporta nadchodzące z prowincyj, które się wszystkie na to zgadzały, że wypadek żniwa będzie kolosalnym.

Pokazało się w końcu, że żniwo w Austryi było tylko średniem, a natomiast w reszcie Europy było więcej niż średniem, że skutkiem tego przy słabych widokach eksportu ceny zboża pospadały, a nadto nastał zupełny zastój w handlu zbożowym.

Skutki takiego zwrotu rzeczy nie dla samych tylko banków wiedeńskich stały się zgubnemi. Handel i przemysł popadły w tem większą stagnacyę, ruch na kolejach osłabł i zaczęły się przytem wykazywać różne niedostatki w ich urządzeniu. Gwarancye rządowe okazały się niedostatecznemi na zabezpieczenie praw akcyonaryuszów do regularnego pobierania kuponu procentowego, długi administracyjne wzrosły, kapitały akcyjne nie wystarczały na wykończenie kolei i trzeba było kilkakrotnie gwarancyę rządową służącą akcyom zakładowym przenosić na nowe emisye akcyj pierwszeństwa, żeby zyskać pożyczkę na wykończenie budowli. Wszystko to razem sprowadziło taki zamęt w sprawy kolejowe i obudziło taką nieufność w kraju i za granicą do austryackich akcyj kolejowych, że zaczęto je rzucać na targ i kurs ich nagle spadać zaczął.

Był to nowy cios dla całego ogółu stosunków finansowych austryackich. Powstało nowe hasło zbawienia: ratowanie kolei austryackich. Za najpożądańszy środek w tej mierze podają ogłoszenie planu ministeryalnego, tyczącego się wykończenia sieci kolei austryackich, powiązanie ich z zagranicznemi kolejami, uzupełnienia przytem tych węzłów wewnętrznych, które komunikowanie się wzajemne jednej z drugą ułatwiają. Któż te koleje nieodzowne dla istniejących obecnie ma budować? Rozwiązania tej zagadki wyczekują także od owego planu ministeryalnego. Ministerstwo ma się oświadczyć, czy nieodzowne wykończenie sieci kolejowej ma się odbyć na koszt państwa, czy też w systemie gwarancyj rządowych zajdą takie zmiany, które ochotę do przedsiębiorstw kolejowych na nowo obudzą.

Ubiegający rok kończy się więc takim sfinksem finansowym. Nikt natomiast nie chce pomyśleć o prostszym, a nierównie pewniejszym sposobie, o użyciu wszystkich sił na podźwignięcie pracy produkcyjnej, któraby i zubożenie powszechne uchyliła i ruch na kolejach obudziła i giełdzie nowego a zdrowszego życia dodała. Miejmy nadzieję, że wypadki roku następne otworzą wszystkim oczy na ten jedynie skuteczny środek zaradczy.

Według doniesienia c. k. konsulatu w Warszawie z d. 23 grudnia wybuchł księgosusz we wsi Rękoraj należącej do gminy Podulin w gubernii Piotrkowskiej.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 30 grudnia.

Posady: Przy kolei Karola Ludwika 104 posad rezerwowanych dla podoficerów wysłużonych; podania w 4ch tygodniach.

Edykta: Sąd pow. w Nowym Targu wzywa Jacentego Skóbla, aby się zgłosił w ciągu roku do spadku po Macieju Skóblu. — Sąd del. m. we Lwowie wzywa nieznanych spadkobierców Henryki Levaque zmarłej we Lwowie r. 1874, aby się zgłosili w ciągu roku do spadku, kur. Dr Smolka.

Przyjechali do Krakowa od dnia 28go do 29go grudnia.

HOTEL WIKTORYA: Adam Tabaczyński z Wróblowic, Bolesław Rudnicki z Kongresówki, Henryk Kremer kupiec z Lipska, Rudolf Mingham z Hamburga, Jan Michałowski z Podola, Michał Zieleński z Kielc, Antoni Wolf kupiec z Berna, Wilhelm Reichel kupiec z Wrocławia, Ignacy Malli z Wilna, Zenon Mansfeld z Kongresówki, Michał Ostrogski z Lublina, Julian Szystowski z Galicyi.

HOTEL KRAKOWSKI: Wilhelm Homolacz wł. dóbr z Kongresówki, Ludwik Sielawa właś. dóbr z Galicyi, Wacław Łuszczewski wł. d. z Kongresówki, Karol Macewicz wł. dóbr z Wołynia, Michał Chinyzowski z Lublina.

HOTEL SASKI: Edward Domaniewski właśc. dóbr z Wiednia, Cezar Skowroński z żoną z Podola, Edward Małachowski z Odesy, Seweryn Kisielewski właś. dóbr z Galicyi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Roman Gruszczyński z Kongresówki, Andrzej Szyjewski inżynier i Edward Jadziejeski inżynier z Warszawy, Józef Bielański ze Lwowa, Jan Strzelany nadporucznik ze Skołczowa, Emil Wodak z Wrocławia, Jan Bensdorff inżynier ze Lwowa, Julian Mianowski z Galicyi, Horacy Letrome z Mokrzan, Władysław Grabowski budowniczy z żoną, Antoni Gołuchowski wł. dóbr i Emilia Ciepanowska z Galicyi, Michał Rozmysłowski z Warszawy, Rudzki wł. d. z Kongresówki, Antoni Łącki wł. dóbr Adam Kaczurba z Jaworowa, Wilhelm Wierny z Majdanu, Wł. Sielawa wł. d. z Galicyi, Apolinary Kozłowski wł. dóbr z Kongresówki, Adam Kotowski wł. d. z Kongresówki, St. Rudzki wł. d. z Kongresówki, Stefen Sadowski z Wrocławia, Władysław Zierski wł. d. z Galicyi, Karol Posępny inżynier z Warszawy, Jan Larski z Sokala, Aleksandra Gorajska z Galicyi, Ignacy Kohn z żoną z Rzeszowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 29 grudnia. Z powodu obecnych stosunków w Rzymie Stolica Święta nie będzie obchodziła w r. 1875 jubileuszu, (jaki zwykł być obchodzony co 25 lat w całym świecie chrześciańskim). Wszelako encyklika przyznaje światu katolickiemu łaski duchowne roku jubileuszowego. Zapewne jutro ogłoszoną będzie ta encyklika.

San Remo 29 grudnia. Odjazd Cesarzowej Rosyjskiej został chwilowo wstrzymany.

Paryż 29 grudnia. W styczniu dany będzie w poselstwie rosyjskiem wielki obiad, na który otrzyma zaproszenie także marszałek Mac-Mahon

Strasburg 29 grudnia. O ile dotąd postanowionem zostało, Rady departamentowe (czyli sejmiki powiatowe) mają się zebrać 11go stycznia dla wybrania wydziału krajowego.

Petersburg 29 grudnia. Komisya ministeryalna wyznaczona przez Cara do zbadania sprawy zamieszek na uniwersytetach, wygotowała sprawozdanie, w którem wnosi zmiany statutów uniwersyteckich.

Madryt 29 grudnia. Z przebywającej tu szlachty hiszpańskiej w liczbie 1083, tylko piąta część podpisała adres przesłany księciu Asturyi do Londynu.

Bukarest 29 grudnia. Senat przyjął znaczną większością projektowane przez rząd zmiany postępowania sądowo-karnego.

Z końcem roku zdarzyło się nam to samo, co w wilię Bożego Narodzenia. Zasypy śniegowe na kolei północnej wstrzymały pociąg, którym odbieramy przed południem pocztę wiedeńską, częć pruskiej i francuską. Pozbawieni przeto jesteśmy najnowszych wiadomości. Otrzymaliśmy tylko wczoraj wieczór dzienniki ranne z Wiednia, wieczorne zaś i listy już nas nie doszły, pociągi albowiem krążą tylko od Lundenburga.

W porannych największą gra rolę wybór, o którym pisaliśmy wczoraj, p. Dipauli. Polityka abstencyjna okazała tu symptomat żywszy, niżeli się spodziewano, p. Dipauli bowiem został wybrany nie w skutek jakiejś intrygi, ale taką większością, która każe się domyślać przeważnej opinii wyborców za niebraniem udziału w Radzie państwa. Chwyta też tę okoliczność *Politik* i odzywa się znów do delegacyi polskiej, życząc jej abstencyi na Nowy Rok.

Reichs Anzeiger ogłasza okólnik Bismarka z d. 14 maja 1872, który był odczytany na tajnem posiedzeniu w procesie Arnima. A dla czego go dziś drukuje, skoro niedawno poczytano ten akt za wymagający tajemnicy? Ogłoszenie to zostaje w związku z apelacyą od wyroku sądu miejskiego. Jeszcze nas akt ten nie doszedł z powodu spóźnienia się poczty. Dziennik urzędowy ma go poprzedzić temi słowy: „Rząd nie może się w żadnym razie uważać umocowanym do ogłaszania poufnych albo tajnych udzieleń obcych rządów. Ale o ile idzie o interes wyłącznie Niemcy obchodzący, można wszystko wyprowadzić na światło dzienne, bez szkody dla naszych stosunków zagranicznych, a tem mniej bez narażenia pokoju“. Okólnik ten uważa potrzebę zgody wszystkich rządów wobec przyszłego wyboru Papieża.

Aż dwuszpaltowy artykuł poświęciła urzędowa pruska *Nordd. Allg. Ztg* dowodzeniu, że ponieważ *New-York-Herald* podawał w dosłownych telegramach korespondencyę Arnima z Bülowem, którą z resztą wszystkie dzienniki niemieckie następnie zamieściły, a potem bronił Arnima przeciw Bismarkowi, i od czasu wojny francusko-niemieckiej objawia usposobienie nieprzyjazne Niemcom, zatem jest dziennikiem jezuickim. Oczywiście, że ci co nigdy *Heralda* nie czytali, gotowi na słowo uwierzyć temu zdaniu, lecz jest ono z gruntu fałszywe; dziennik rzeczony, może najwięcej rozpowszechniony w Ameryce, bardzo bogaty, którego redaktor nie szczędził pieniędzy, aby wysłać Stanleya do Afryki dla odszukania Livingstona, nie potrzebował oszczędzać się z wydatkiem parę tysięcy dolarów, aby mieć telegrafowane listy Bülowa i Arnima.

Nietylko prokuratorya, ale i skazany hr. Arnim odwołali się do sądu wyższej instancyi w wiadomym procesie. Rządowi idzie, jak twierdzą jego organa publicystyczne o motywa wyroku, naganiające śledztwo przedwstępne; Arnim zaś musiał apelować, aby nie okazać, iż wyrok był dla niego zbyt łaskawy.

W braku dzienników paryskich nadmienimy, co mówi *Nord* o przesileniu gabinetowem we Francyi: „Mówią wiele w Paryżu i Wersalu o nieuniknionej kryzys ministeryalnej. Najsprzeczniejsze wieści obiegają w tym względzie. Jedno atoli nie da się zaprzeczyć, że gabinet obecny nie może utrzymać się długo; ale kiedy i z jakiej sposobności i na jakiej kombinacyi ministeryalnej wypadek ten nastąpi — tego trudno przewidzieć. W każdym razie przeobrażenie, o którem dziś mowa i które miałoby nastąpić przed rozpoczęciem prac Izby, byłoby tylko półśrodkiem wątpliwej skuteczności i nie dałoby życia trwałego nowemu gabinetowi. Nowy trwały gabinet może tylko powstać w skutku manifestacyi Izby z powodu ustaw konstytucyjnych.“ Wiemy już z telegramów, że gabinet obecny nie ustąpi przed końcem feryj świątecznych, a więc że ustąpi dopiero wobec manifestacyi Izby podczas obrad nad ustawami konstytucyjnemi.

Osobliwą rzeczą, że w sferach rządowych czy też tylko dworskich w Anglii odzywa się myśl naśladowania państw kontynentalnych a mianowicie zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Najbliższy krewny królowej Wiktoryi, ks. Cambridge, naczelny wódz wojsk angielskich, wypowiedział to zdanie na obiedzie danym przez giełdę krawiecką. Zbiegostwo z wojska na ogromne rozmiary zdarzające się w Anglii i potrzeba utrzymywania coraz większych sił zbrojnych po koloniach, oraz kosztowność systemu zaciągowego, dają początek tej myśli, która ze wstrętem przyjętą będzie wprawdzie przez naród, ale wobec olbrzymich wojsk stałego lądu, staje się nieuniknioną.

Arcybiskup Manning wrócił z Rzymu i zapowiedział, iż wystąpi energicznie przeciw wszelkiemu odszczepieństwu. Zapewne oświadczenie lorda Actona stało się powodem tego postanowienia.

Przyjazd księcia Alfonsa Asturyjskiego do Paryża, który ma tam zabawić do 9-go stycznia, ma zostawać w związku z adresem przesłanym mu niedawno do Londynu z powodu jego pełnoletności. Urzędowe gazety madryckie pragną zmniejszyć znaczenie tego adresu twierdzeniem, że tylko część szlachty bawiącej w Madrycie adres ten podpisała. Wszelako adres jest dowodem, iż syn królowej Izabelli zaczyna występować osobiście jako pretendent, i że lubo ani on nie przyniesie pomocy don Carlosowi ani don Carlos jemu, wszelako obaj razem wzięci zwiększą trudności rządu republikanckiego. Zapewne do Paryża zjadą się zwolennicy księcia Asturyi dla ułożenia planu dalszego politycznego działania, za którem zwykle w Hiszpanii następuje działanie militarne.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 31 grudnia. Wczoraj przed południem odbyła się w pałacu Elizejskim w obecności Mac Mahona narada przeważnych członków rozmaitych stronnictw. Celem tej narady jest dojście do porozumienia się pod względem ustaw konstytucyjnych. Po południu zebrano się ponownie.

Paryż 31 grudnia. Na wczorajszej drugiej konferencyi u Mac-Mahona rozbierano głównie utworzenie senatu i uznano konieczność nie oddzielania ustawy o senacie od ustaw konstytucyjnych. Pytanie względem przeniesienia władzy było również rozbieranem. Członkowie prawicy odmawiają bezwzględnie przyjęcia nieosobistego siedmiolecia (tj. nieograniczonego do osoby Mac-Mahona). W sobotę odbędzie się ponowne zebranie wybitniejszych członków Zgromadzenia narodowego.

Paryż 31 grudnia. Depesza z Madrytu z dnia dzisiejszego o godz. 3 rano donosi: Alfons obwołany królem hiszpańskim i uznany przez całą armię północną i armię środkową.

Madryt 30 grudnia. Jenerał Martinez Campos usunięty za sympatye swoje dla ks. Alfonsa, powstał na czele dwóch batalionów w Murviedo, i obwołał księcia Asturyi. Wojsko armii środkowej zaprzestawszy ścigać Karlistów, wyruszyło naprzeciw powstańom.

Kursa. Wiedeń 31 grudnia godz. 2 m. 18 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·80 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 75 15 — Losy z r. 1860 111·—. — Akcye banku 1000. — Akcye kredytowe 235 75. — Londyn 110·45 — Srebro 105·— — Dukat. ·— — Lombardy 127·25 — Losy z roku 1864 136·—. — Akcye franko-austr. 53·50. — Napoleondor 8·89. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 244 50. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 141·—. — Akcye kolei północno-wsch. 121 75 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 17 50. — Oblig. ndemniz. gal. 83 75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 106·—. Akcye anglo-banku 142 —. — Akcye kolei rządowej 308·—. — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 151·—. — Tramway 117· — — Akcye banku budowy 28 25. — Akcye kolei wschodn. 54·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 25·—. — Akcye banku zjedn. 116·25. Losy tureckie 53·—. — Losy prem. węg. 82 —. —
Usposobienie giełdy: utrwalone.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Z powodu święta uroczystego *Czas* jutro nie wyjdzie.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 31 grudnia.	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	107 50	105 50
Kupony srebr. płatne „	106 —	104 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 50	153 25
Talary pruskie za 100 tal.	164 75	163 25
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 20
Napoleondor 1 sztuka	9 04	8 84
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	85 —	83 50
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 —
5 „ listy zastaw. „ „	84 50	83 —
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 50	92 50
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 50	88 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	93 50	92 50
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	99 —	97 —
Listy hipoteczne	89 —	88 50
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	99 —	98 —
Losy prem. węg.	83 —	80 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	240 —	238 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	246 50	243 50
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	143 —	140 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	94 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 —	93 50
4 „ „ „ „ „ II. „	95 —	93 50
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 —	90 —
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 —	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	31 —

Wiedeń 30 grudnia.	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 95	69 85
„ „ „ srebr.	75 20	75 —
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	77 50	77 —
„ „ „ galicyjskie	84 —	83 75
„ „ „ bukowińsk.	83 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	76 25	75 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	98 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 65	94 45
4 „ galicyjskie	74 50	74 25
5 „ „	84 50	84 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	99 75	99 25
5 „ węgierskie listy	86 75	86 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 25	95 75
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	86 25	86 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	— —	124 25
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	88 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	272 —	268 —
„ „ „ 1854	104 50	104 —
„ „ „ 1860	109 75	109 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 25	115 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 50	135 —
„ prem. pożyczki węg.	82 25	82 —
„ Comorente	22 —	21 50
„ Kredytowe	168 —	167 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	— —	92 —
„ księcia Salm	35 50	34 50
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 75	26 25
„ hr. St. Genois	28 —	27 50
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	20 —	19 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 50
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	53 —	52 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	999 —	997 —
Zakładu kredytowego	236 25	236 —
Żeglugi parowej na Dunaju	435 —	433 —
Kolei północnej Ferdynanda	1935	1925
Kolei rządowej fr. a.	309 50	309 25
„ zachodniej c. Elżbiety	194 75	194 25
„ Południowej	128 50	128 25
„ Galicyjskiej	245 —	244 75
„ Czerniowieckiej	142 —	141 75
„ Albrechta	94 —	93 50
„ węg. półn.-wschodniej	122 50	122 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	151 75	151 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	140 —	139 50
„ Koszycko-Bogumił.	137 50	137 —
„ Siedmiogrodzkiej	138 —	137 50
„ Cisańskiej	194 —	193 50
„ wschodnio-węgierskiej	54 50	54 —
„ austryack. półn.-zach.	156 —	155 50
„ Franciszka Józefa	189 —	188 —
Banku anglo-austryackiego	141 50	141 —
„ anglo-węgierskiego	25 50	25 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	225 —	224 75
Banku franko-austryackiego	53 25	53 —
„ franko-węgierskiego	70 50	69 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	70 50	70 —
„ austryack. związkow.	17 75	17 25
„ dla obrotu ogólnego	106 50	106 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	26 —	25 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 30	85 10
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	99 25	98 75
„ Emisya z r. 1862	— —	— —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	139 75
Emisya z r. 1867	— —	136 —
„ południowa St. 500 fr.	109 40	109 20
Bony 1875—1876 6%	223 —	221 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	96 —	95 50
„ „ 100 zł. w. a.	92 50	91 75
„ „ w srbr. 5%	105 90	105 60
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	91 75	91 50
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	98 —	97 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	104 —	103 —
Emisya II.	101 50	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 25	77 75
Emisya z. r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	77 50	77 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	92 25	91 75
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	98 25
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	91 75	91 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	84 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 30	5 28
„ dukat na wagę	5 26	5 25
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 91	8 90
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 75	105 60
Srebro, kupony	— —	106 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 30 grudnia.	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 14
„ cesarski	5 26	5 19
Półimperyał rosyjski	9 04	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	83 40
„ „ „ „ „ 4 „	75 —	74 25
„ „ Banku hipoteczn.	89 —	88 40
Obligi indemn. bez kuponów	84 40	83 70
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	245 50	244 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	142 75	141 25
„ banku hipoteczn. gal.	239 50	237 —

Warszawa 22 grudnia.	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 20	93 90
„ „ 2 „ „	94 10	93 80
„ „ kupon „	— —	2 —
„ „ nowe „ „	90 95	90 70
„ kupon „	— —	2 —
„ lidwidacyjne „ „	78 75	78 25
kupon „	— —	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	99 —	98 45
„ „ bydgoska	72 —	71 —
„ „ terespolska	115 —	— —
„ „ łodzka	100 —	99 33

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* . (przych.	11 22	1 28	1 10
. (odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* . (przych.	n. 1 13	4 10	3 58
. (odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* . (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
. (odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 9
(przy.	—	12 10	11 —
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	—
(przy.	—	„ 6 54	7 43
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	8 15
		poc. mię.	w. 5 50
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	
(przych.	—	r. 9 22	p. 12 —
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	„ 3 45
(przych.	—	w. 7 58	w. 4 3
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	p. 11 45
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	pp12 15
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	„ 3 37
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r, 8 —	p. 3 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 4 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	pp. 5 —
dto pociąg mięszany	—	—	r. 10 58
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	p. 12 —
dto pociąg mięszany			pp. 3 39
	po poł.	wieczór	„ 10 10
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	rano
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	4 8
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	r. 4 3
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

(125)

W Sobotę d. 2 Stycznia 1875 r.
o godzinie 10éj zrana,
odprawi się
Nabożeństwo żałobne
w Kościele Ś. Barbary
za duszę ś. p.

Piotra Bartynowskiego

w dniu 22gim Grudnia 1874 r.
zmarłego,
na któreto nabożeństwo pozostała wdowa wraz z synem, synową i wnukami Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zapraszają.

L. 5020. (108)

WYDZIAŁ
Rady powiatowéj krakowskiéj

zawiadamia opodatkowanych w powiecie, że Rada powiatowa na posiedzeniu swem dzisiejszem uchwaliła pobór 8 procent dodatku do podatków bezpośrednich w r. 1875, a to: na ogólne potrzeby Reprezentacyi powiatowéj 3 proc., na fundusz szkolny 4 proc. i na fundusz drogowy 1 proc.

Kraków dnia 29 Grudnia 1874 r.
Prezes: *Stanisław hr. Mieroszowski*

JÓZEFA STROPIŃSKA
mieszkająca w Krakowie przy ulicy Ś. Krzyża pod L. 418,
podejmuje się:

1) **wyczyszczania i wywabiania plam ze sukni** damskich, także i wstążek;
2) **czyszczenia rękawiczek;**
3) **odnawiania** ubiorów sukiennych, jedwabnych, aksamitnych, wełnianych itd.;
4) **farbowania** na nowo na biało przez używanie splamionych lub zżółkłych białych materyj jedwabnych i wełnianych, chustek krepowych i gotowych białych mantyl tak dokładnie, iż niepodobna odróżnić ich od nowych;
5) **czyszczenia koronek, blondyn,** jakoteż **białych szmizetek, czepków i różnych haftów,** które chociażby najbardziéj zżółkłemi były, właściwy kolor nowych przybiorą.

Wykonywując powyż wyszczególnione roboty za najumiarkowańsze wynagrodzenie, poleca się łaskawym względom Szanownéj Publiczności. (121-1-)

Dom handlowy

JERZEGO M. GOEBLA i SYNÓW

w Krakowie przy ul. Grodzkiéj L. 89
poleca

HERBATĘ

w gatunkach najprzedniejszych po złr. 1·50, złr. 2, 2·50, 3, 4 do 8 złr. za funt wagi wiedeńskiéj. (2594 6-8)

Wina

naturalne Węgierskie, Austryackie, Francuskie, Szampańskie i t. d.; oraz wszelkie towary kolonialne po cenach umiarkowanych.

Doniesienie.

Kilka **wypraw ślubnych bielizny,** wszystko w pięknym rzetelnym towarze, jeszcze niepranym, wysprzedanych będzie za rzeczywisty **bezcen.** Między temi wielka ilość **pięknych kołder stębnowanych,** piękna **Bielizna do łóżek** i piękne **firanki do okien,** przydatne także na **podarunki gwiazdkowe i noworoczne.**

Koszule damskie z czystego płótna, Fantasie, ślicznie ozdobne, za pół tuzina złr. 15, 18, 21 najpiękniejsze; haftowane za pół tuz. złr. 17, 19, 21, 24 najpięk.

Firanki dwoiste 4½ ł. długie na 1 okno złr. 3, 3·50, 4, 5, 5·50, 6, 6·50, 7 i 8 najpięk.

Gorsety z szyfonu haftowane za pół tuzina złr. 9, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 23 najpięk.

Prześcieradła 2 łokcie szerokie, 3 łok. długie, za 1 tuz. złr. 25, 28, 30, 34, 40, 42 najpięk.

Majtki damskie z szyfonu, **haftow.,** za pół tuz. złr. 9, 11, 14, 16 najpięk.

Poduszki dla dzieci do chrztu z ubraniem ze satynu i jedwabiu, ozdobnie przybrane koronkami we wszelkich barwach ze satynu, złr. 7, 8, 9 i 10 najp., z jedwabiu złr. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 25 najpięk,

Kołdry stębnowane we wszelkich barwach i każdéj wielkości **ze satynu** (jak atłasowe) sztuka złr. 8, 9, 10, 11, 12 najpięk., **kaszmirowe** szt. złr. 7, 8, 9, 10, 11 najpięk., **jedwabne także atłasowe** szt. złr. 17, 19, 21, 23, 25, 29 najpięk.

Bielizna do łóżek prawdz. płótno we wszelkich rozmiarach, za 1 pościel do łóżka tj. za 3 poduszki i 1 prześcieradło na kołdrę, 1 prześcieradło zwykłe złr 8, 9, 11, 12, 14, 16 najpięk., także same haftowane złr. 19, 24, 32, 36 najpięk.

Spodnice z szyfonu, fantasie i haftowane, szt. złr. 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5.50, 6, 6·50, 7 najpięk.

Czepeczki poranne najnowsze i najmodniejsze, 1 szt. bez wstążeczek jedwab. 65, 70, 80, 90 c., 1 szt. z pięknemi wstążkami jedwabnemi we wszelkich kolorach złr. 1·10, 1·25, 1·40, 1·60, 2, 2·50, 3. 3·50, 4, 4·50, 5 najpięk.

Fabryka wypraw A. Straussa

Listowne zamówienia za gotówkę lub zaliczką wypełnia fabryka wypraw ślubnych **A. Straussa w Wiedniu,** Rothenthurmstrasse Nr. 21. (2611-6-6.)

Tylko 80 c.

kosztuje 1 para sztućców z prawdz. angiel. Britannia Alpacca, ½ tuzina par 4 złr. łyżeczek do kawy ½ tuzina 60 c. złr. 1, 1.50, 2. ½ tuzina łyżek stołowych złr. 2, 2.50, 3, 3.50. 1 chochelka 60 c. 80 c. złr. 1, 1.50, 1 chochla złr. 1.20, 1.50, 1.90, 2, 2.50, ½ tuzina sztućców złr. 2.50, 1 sitko do herbaty 50 c. filiżanki do kawy 8" 80 c. 10" złr. 1.20, 12" 1.80, 14" 2.50. Serwisy do kawy, serwisy do herbaty, lichtarze i żyrandole zadziwiająco **tanie. Za białość wszelkich towarów poręcza się.**

Zamówienia z prowincyi za zaliczką lub nadesłaniem należytości. (2654.8-12)

Bressler's
Metalwaaren-Niederlage,
Wien, Stadt, Schottengasse 9.
Rozsyła się także towar **pojedynczo.**

PORADNIK

dla matek o pielęgnowaniu i wychowywaniu dzieci, oraz o leczeniu ich chorób od urodzenia do siódmego roku
przez
Antoniego Kaczkowskiego,
Dra medycyny, chirurgii, operatora i akuszera, prak. homeopaty we Lwowie.

Tudzież broszurki: *O parowéj łaźni; o prezerwatywnych środkach* a) przeciw zarazie bydlęcéj, b) przeciw ospie owczéj, c) przeciw wściekliźnie; *O leczeniu cholery azyatyckiéj; O dyecie homeopatycznéj* (82 3-)

Do nabycia w **Krakowie** w księgarni **D. E. Friedleina** — we Lwowie w księgarniach pp. Czajkowskiego, Gubrynowicza, Milikowskiego, Richtera, Wilda i w aptece p. P. Mikolascha — w Przemyślu w księgarni P. T. br. Jeleniów — w Warszawie w księgarni Gebethera i Wolffa — w Poznaniu w księgarni T. Daszkiewicza — w Petersburgu w centralnéj homeopatycznéj aptece Fr. Flemminga.

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych
w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,

Cenniki bezpłatnie i franco. (1968-13-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Wielki wybór

Łyżew

systemu amerykańskiego, holenderskiego i angielskiego, oraz prawdziwe
HALIFAX
po zniżonych cenach;
Pastę kauczukowo-woskową
do zapuszczania posadzek, jakoteż świeży transport tureckich
śliwek i powideł
poleca Handel pod firmą:
Andrzej Schultz w Krakowie
Rynek Nr. 26.

Zamiejscowe zamówienia bezzwłocznie uskutecznione będą. (2559-8-8)

Zamówienia na najpiękniejsze

rękawiczki glansowne

w najlepszym gatunku, będą za podaniem numeru i koloru natychmiast wykonane
Jean Mounier
skład fabryczny rękawiczek w Wiedniu,
(2635-3-3) Kärnthnerring 3.



(2535-5-6)

25—450 złr.

Francuskie przenośne
Kuchnie oszczędne,
piece i kominki
z pięknie szlifowanego lanego żelaza lub emaliowane u firmy
Beck, Koller & Co.,
w Wiedniu I, Schellingg. 16
w Peszcie, Neue Weltgasse 23.

Księgarnia **D. E. Friedleina** w **Krakowie** Rynek L. 11
poleca się do prenumerat na
czasopisma naukowe, literackie i dzienniki mód
polskie i zagraniczne. (81-1-3)

Ekspedycya główna na zachodnią Galicyę czasopism warszawskich:
Bluszcz, Kłosy, Tygodnik illustrowany, Wędrowiec, Tygodnik romansów i powieści.



„Dziennik Mód"

nakład 2,000 egzemp.

rozpoczyna z dniem 5 Stycznia 1875 roku nowy kwartał.

Prenumeratę kwartalną
z rycinami kolorowanemi **3** złr.
bez rycin kolorowanych **2** złr.

przyjmuje **administracya** w **Krakowie,** oraz wszystkie urzęda pocztowe i księgarnie.

(106-1-2) **A. Otremba.**

J. N. Walter
w Krakowie

z dniem 2gim Stycznia 1875 r. rozpocznie wyprzedaż towarów, w jego handlu znajdujących się, w znaczniejszych zamówieniach

po cenach zniżonych.

Po wyprzedaży, cały lokal lub w połowie będzie do wydzierżawienia. (2728-3-10)

Technika Mittweida.
W Królestwie Saskiem.
(67-2-7)

Wyższa szkoła fachowa dla inżynierów machin, werkmistrzów i t. d. Rozkłady nauk darmo przez dyrekcyę. — Przyjęcie 15 Kwietnia.
Nauka przygotowawcza bezpłat.

Dobra Oświęcim

z przyległościami, przy stacyi kolei, w bardzo korzystnem miejscu i przy granicy pruskiéj położone — są dla familijnych interesów z wolnéj ręki **do sprzedania.** — **Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Szpitalnéj pod Nrem 385 na I-szem piętrze, lub u właściciela dóbr w Bystry poczta Gorlice.** (2735-1-3)

!! Bardzo możebna szansa wygrania !!

Najbliższe główne ciągnienia losów kredytow., losów wiedeńskich, losów węgierskich itd.

Należąc do udziału w naszych ulubionych **Towarzystwach loteryjnych** w miesięcznych ciągnieniach po złr. 3·50 można grać jak przy

grupie A

(zawierającéj wszystkie austr. węg. losy państwowe i prywatne pożyczkowe) na wszystkie wygrane wszelkich losów Towarzystwa wspólnie przez 3 lata, po upływie tego czasu rozdzieloną będzie wartość wszystkich losów zarówno między uczestniczących. Przystąpienie możebne jest każdego czasu.

Również polecamy dowolnie zestawione grupy losów jak i pojedyncze losy, licząc bardzo tanio **małe miesięczne częściowe spłaty.**

Promesy, losy, zamówienia na giełdę po bardzo przystępnych warunkach.

Eduard Fürst's Neffe
Breisach & Comp.
(41-1-3) **w Wiedniu, Kärthnerstrasse Nr. 14.**

Ces. król. uprzyw.



kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia **1 Stycznia 1875 r.** aż do dalszego rozporządzenia wymierza się **dodatek ażya** do naszych cywilnych i wojskowych taryf **na 5%.** Dotychczasowe wyjątki od dodatku ażya zostają niezmienione.

We Lwowie, w grudniu 1874 r.

(107-1-3) **Dyrekcya ruchu.**

C. k. Batalion obrony krajowéj
w Krakowie

poszukuje do wynajęcia od 1 Lipca 1875 r. domu całego lub też jednéj części takowego na umieszczenie 28 uczniów odbywających kurs wojskowy, także kancelaryi i jednego lub dwóch oficerów.

Czynsz roczny oznaczony jest na 1000—1700 złr. w a. i może być całorocznie z góry wypłacany. Oferty przyjmują się w kancelaryi obrony krajowéj przy ul. Starowiślnéj L. 79 w zwykłych godzinach urzędowych, gdzie także o bliższych szczegółach i warunkach dowiedzieć się można. (2721-3-3)

FABRYKA MACHIN LEWINA
w Poole, w Anglii.

Machiny rolnicze wszelkiego rodzaju, poziome, pionowe, przenośne i stałe machiny parowe, lokomotywy dla ulicznych kolei żelaznych, jachtów i łodzi parowych, machiny do wyrabiania kamieni wypalanych, cegieł, towarów glinianych i cementu i różne uprzyw. szczególności. (D 7177) (2307-17-26)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez **książęco brunszwicki rząd krajowy** dozwolone i poręczone **najnowsze wielkie**

losowanie pieniężne
w kwocie
8 milion. 639,000 Mrk.

Główne wygrane są w danym razie Reichsmark **450,000; 300,000; 150,000; 80,000; 60,000; 2 po 40,000, 36,000; 6 po 30,000, 24,000; 2 po 18,000; 11 po 15,000; 2 po 12,000; 17 po 10,000, 8,000; 3 po 6,000; 26 po 5,000; 43 po 4,000; 255 po 3,000; 400 po 1,200; 548 po 600** i t. d., w ogóle **43,500 wygranych** które będą wyciągnięte w 6 oddziałach wedle planu w przeciągu kilku miesięcy. Za nadesłaniem należytości w austryackich bankn. rozsyłam

całe oryginalne losy po złr. 8·80 ct.
połówki „ „ 4·40 ct.
ćwiartki „ „ 2·20 ct.

zapewniając rzetelną usługę.

Upraszam nie zamieniać tych losów z promesami, gdyż każdy uczestnik otrzymuje odemnie **losy oryginalne** zaopatrzone w **pieczęć urzędową.** Urzędowy wykaz losowania dodaje się do każdego zamówienia bezpłatnie a pieniądze wygrane przesłane będą wraz z urzędowym wykazem wygranych każdemu punktualnie i szybko.

Upraszam więc udać się z zaufaniem do mnie najdaléj do 6 Stycznia 1875 r.

Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
(42-2-) w **Hamburgu.** (H 06197)

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały piśmienne i rysunkowe
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (2231-57-)

F. Szukiewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Wielmożny Pan **G. A. W. Mayer**
w Wrocławiu

Nadesłany mi łaskawie syrup piersiowy uczynił mi tak doskonałą przysługę, że widzę się spowodowanym upraszać Pana znów o szybkie nadesłanie takiejże flaszeczki syropu piersiowego.

Należytość za takowy załączam.

Fürth w Bawaryi, 19go Lipca 1870 r.
(2226-2-2) *Maier Uhlfelder.*

Jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu, — w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego,* — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego,* — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhechta.*

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca
szczepki chmiel. ze swoich chmielników
z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . złr. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . złr. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . złr. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.
Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-42-150)

Zmiana lokalu.

Dentysta z Wiednia
Magister Adolf Lehrer
mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (2659-8-)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie
wydaje

LISTY ZASTAWNE

5½% na srebro, losowane w **36** lat.
6% na walutę austryacką losowane w **36** lat.
6% „ „ „ „ w **18** lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz **pupilarnego** zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych kredytowych lub giełdowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa. Ściśle zachowanie tego stosunku pozostaje pod bezpośrednią kontrolą komisarza rządowego.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku, wypłacają się **bez żadnych strąceń** tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp.,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (2096-14-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się prospekt na **„Bluszcz"** pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet. — Skład główny w Krakowie w księgarni D. E. Friedleina.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*